

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303 551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Senat.

Warszawa. W rozprawie nad budżetem Min. Skarbu sen. Hamerling podniósł, iż przyjaźń i zaufanie do Polski wzrosło w Ameryce o 100%. Sen. Buzek referował budżet emerytur, rent inwalidzkich i pensji oraz długów państwowych. Wyraził obawę, że kwota 32 milionów na emerytury jest za niska. Rząd zatem musi być bardzo ostrożny w emerytowaniu nowych urzędników. Co do długów państwowych, to referent zaleca tylko takie pożyczki, któreby szły na dźwiał, mogące zwiększyć nasz eksport. Ten. Thulie domaga się podniesienia pewnym kategoriom i jednostkom emerytur do pełnych 100%.

Sen. Kordecki (Wyzw.) zwrócił uwagę na konieczność zaprowadzenia hipotek na mniejszą własność, co jest warunkiem uzyskania kredytu. Sen. Kędzior (Piast) omawiał głównie sprawę melioracji. Sen. Krzyżanowski porusza sprawę stosunków w rolnictwie na terenie województw wschodnich. Sen. Biały (Piast) zgłasza wniosek o skrócenie pół miliona zł. na melioracje w ośrodkach kulturalnych.

Następne posiedzenie 7 bm.

CZAS LETNI W POLSCE.

Warszawa. Wicepremier Bartel zapowiedział wprowadzenie na Rade Ministrów projektu o czasie letnim, uregulowanym w stosunku do czasu wschodnio-europejskiego względnie kaukaskiego. Projekt ten miałby obowiązywać od 1. kwietnia do 1. października.

NOWE ODKRYCIE ASTRONOMA POLSKIEGO.

Kraków. Asystent obserwatorium krakowskiego p. Głowacki odkrył dziś o godz. pierwszej nad ranem w pobliżu gwiazdo-zbiorn Kruk gwiazdę szczególnego rodzaju 12-tej wielkości. Odkrycie dokonane zostało za pomocą lunetu pożyczanego przez obserwatorium barwarskie.

ZWALNIANIE ROBOTNIKÓW NA KOPALNI „SOBIESKI”.

Katowice. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie mają być wstrzymane prace na kopalni węgla „Sobieski” (koło Jaworzna) należącej do koncernu Giesche-to. Pozostaje to w związku z tendencją do niezwalniania robotników kopalnianych, zatrudnionych w kopalniach na Śląsku.

POMOC DLA RYBAKÓW KASZUBÓW.

Gdańsk. „Gazeta Gdańska” dowodzi, że Bank Gospodarstwa Krajowego powinien przyjąć rybakom kaszubskim z pomocą, ofiarując im pożyczkę na zakup najpotrzebniejszych sprzętów rybackich. Pożyczka ta ma wynosić 100,000 złotych.

GRANATY W BANKU.

Lwów. W Banku Gospodarstwa Krajowego znaleziono granat ręczny, który wybuchł, raniąc ciężko jednego z woźnego a dwóch łeż. Potem znaleziono jeszcze dwa podobne granaty, widocznie pochodzące jeszcze z czasów walk z Ukraińcami na ulicach Lwowa.

Zjazd dyplomatów w Genewie.

Genewa. Przybyli już Briand, Chamberlain, Stresemann i Benes. Prawdopodobnie dziś po południu Briand odbędzie konferencję z Chamberlainem, Stresemannem i Zaleskim. Wyznaczone na godz. 11 rano w poniedziałek pierwsze posiedzenie Rady Ligi będzie miało charakter czysto formalny.

Berlin. „Vossische Zeitung” stwierdza, że w Genewie na pierwszy plan wysuwa się kwestia konfliktu angielsko-rosyjskiego. Niemcy nie powinny się przeciwstawiać Anglii, ale muszą odeprzeć usiłowania wciągnięcia ich do wspólnego frontu przeciwko ludowi rosyjskiemu, lub chińskiemu (!).

Angielskie koncesje dla Niemiec.

WZMIAN ZA ZERWANIE Z SOWJETAMI.

Berlin. (Tel. wł.) Zbliżony do ambasady sowieckiej w Berlinie „Welt am Montag” zamieszcza depesze, rzekomo z Londynu, która twierdzi, że lord D'Abernon w czasie swej wizyty u Stresemanna przedstawił zupełnie konkretne propozycje rządu angielskiego dla Niemiec. W propozycji tej miała być mowa o tem, że Anglia gotowa jest za przyłączenie się Niemiec do akcji antysowieckiej, która znajduje wyraz w zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, przyznać im cały szereg koncesji.

Berlin. (Tel. wł.) Cała popołudniowa prasa niemiecka podkreśla w depeszach z Paryża, albo we własnych notatkach i artykułach, że kwestia stosunków polsko-

Paryż. Według „Petit Journal” Stresemann przeprowadzi w Genewie rozmowy z Briandem, Chamberlainem, Zaleskim, Benesem i prawdopodobnie z Masarykiem.

Wiedeń. „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Genewy, że według obiegających tam pogłosek Chamberlain i Briand mają pośredniczyć w rozmowach między Polską a Niemcami.

RAUSCHER JEDZIE DO GENEWY.

Berlin. (Tel. wł.) Biuro Wolfa donosi z Warszawy, że poseł niemiecki w Warszawie Rauscher wystąpił został do Genewy, dokąd wyjeżdża dziś, lub jutro.

niemieckich będzie głównym punktem nieoficjalnych rokowań w Berlinie.

Berlin. Dzienniki podają depesze „Tel. Union” podkreślając, że Chamberlain pierwszy zdecydował się na osobiste przybycie do Genewy. Briand dopiero poszedł w jego ślady. „Tel. Union” przypisuje Chamberlainowi zamiar utworzenia frontu antyrosyjskiego i wywarcia wpływu na rokowania polsko-niemieckie. Liczyć się należy, że rozważana będzie sprawa wschodnia w całej swojej rozciągłości. Chamberlain ma dążyć wszelkimi środkami do odciążenia Niemiec od Rosji. Jako zapłatę za to ofiarować ma Niemcom ewakuację Nadrenji. „Tel. Union” przynajmniej tej wiadomości doniosło znaczenie.

Polskie rokowania z kartelem hut.

SA WIDOKI ZUPEŁNEGO POROZUMIENIA.

Düsseldorf. Przedstawiciele syndykatu polskiego hut żelaznych podpisali w Düsseldorfie z przedstawicielami hut czeskich, austriackich i węgierskich umowę, dotyczącą wzajemnej ochrony terytorjalnej, która ma obowiązywać do końca 1927 roku.

Düsseldorf. Dziś odbyła się tu

pierwsza konferencja pomiędzy europejskim kartelem żelaznym a hutami polskimi. Przewodził b. minister Kiedroń. Narady prowadzone są w bardzo przyjaznym nastroju i doprowadziły do znacznego zbliżenia stanowiska. Jest nadzieja, że rokowania doprowadzą już w najbliższym czasie do zupełnego porozumienia.

Miliony na „zagrożony wschód”.

Berlin. Komisja budżetowa Reichstagu uchwaliła wniosek, podwyższający jednorazowe zasiłki dla zagrożonych pod względem narodowym we wschodnich terenach pogranicznych Niemiec, mianowicie w Prusach Wschodnich, Po-

może i Śląsku Górnym z 15 na 27 milj. marek. Fundusze te mają być przeznaczone na zabezpieczenie gospodarcze i kulturalne oraz na udzielanie pomocy tym terytoriom „zagrożonym pod względem narodowym”.

Briand o niemieckim rozbrojeniu.

Paryż. Briand przyjmując von Hoescha wyraził zadowolenie z regularności i dokładności, z jaką Rzesza wypełnia zobowiązania, przyjęte w układach, dotyczących fortyfikacji w Prusach Wschodnich (!). Briand dodał następnie, że rozumie wprawdzie życzenia Stresemanna co do możliwego rychłego

podjęcia rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji, lecz, że podjęcie dyskusji w tej sprawie byłoby dla niego obecnie zupełnie niemożliwe. Briand miał podobno zaznaczyć, że rozpoczęcie dyskusji nie może nastąpić, zanim klauzule, dotyczące rozbrojenia nie zostaną ostatecznie i całkowicie wypakowane.

BISKUP GDAŃSKI PRZECIW HAKA- TYSTOM.

Gdańsk. Biskup gdański O'Reurbo wystosował do duchowieństwa i wiernych diecezji gdańskiej obszerny list pasterski, w którym w ostrych słowach występuje przeciw nacjonalistycznej nienawiści, szerzonej na terenie w. miasta Gdańska.

List ten ogłoszony został przez tu- tejszy organ centrum w obszernych wyjątkach oraz przez organ socjalno-demokratyczny. Inne pisma gdańskie pom- nięły go zupełnym milczeniem.

ZAMACH NA PREZESA REGENCJI.

Z Królewca donoszą: Na prezesa regencji gabińskiej (Gumbinnen) w Prusach Wschodnich wykonano zamach rewolwe- rowy. Kula strzaskala szybę auta, prezes wyszedł bez szwanku. Za wykrycie spr- awcy wyznaczono wysoką nagrodę.

TRZESIENIE ZIEMI NA WĘGRZECH.

Budapeszt. Dziś rano o godz. 7.22 odczuło trzęsienie ziemi w odległości 70 km. od Budapesztu w miejscowości Was- Palota. Uległ poważnemu zniszczeniu ko- ściół oraz wiele domów. O g. 11.50 no- we trzęsienie zburzyło jeden dom. Trzę- sienie odczuło w Budapeszcie.

KELLOG ZOSTAJE.

Waszyngton. Prezydent Coolidge oświadczył, że pogłoski o ustąpieniu sekre- tarz stanu Kelloga pozbawione są wszel- kiej podstawy.

SYTUACJA POD SZANGHAJEM.

Londyn. „Sunday Times” donosi z Szanghaju, że wojska kantońskie posu- nęły się do Su-Czeu. Awangardy ich znajdują się już podobno w pobliżu mia- sta.

CHINY NIE POZWOLĄ NA OBCA INTERWENCJE.

Tokio. Porozumienie między Czang-Tso-Linem i Sun-Czuan-Fanem zostało osiągnięte. Obydwaj mają przedsięwziąć u państw obcych kroki przeciw mieszanin się wojsk cudzo- ziemskich w wewnętrzne interesy Chin.

KRWAWY PROTEST PRZECIW FILMOWI.

W Louvain (Belgia) studenci katolicki cy urządzili manifestację przeciwko fil- mowi, który uznali za nieobyczajny. Po- licja zrobiła użytek z broni białej. Szere- g osób odniosło rany.

PAROWIEK W PLOMIENIAK.

Nowy York. Statek hiszpański „Ca- hoterro” uratował 40 ludzi z załogi parow- ca, ogarniętego przez pożar o 130 mil mors- kich od New Yorku. Sygnały o ratunek usłyszało dwanaście statków, które pospe- szyły z pomocą.

Izba wyższa czy reprezentacja zawodowa?

Artykuł poniższy, wzięty z tygodnika „Przełom”, napisany przez p. Adama Stebelskiego jest odzwierciedleniem poglądów, jakie zaznaczyły się na Komisji Konstytucyjnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Z artykułu p. Stebelskiego podajemy najważniejsze ustępy, przyczem zaznaczamy, że nie jest on ostatecznym opisem poglądów Komisji. Sądźmy, że poniższy temat, ujęty w sposób bardzo oryginalny wywoła i wśród naszych Czytelników żywe zainteresowanie.

Istnieje, zdaje się, powszechna co do tego zgodność, że naprawa politycznego ustroju Rzplitej, jeśli ma mieć cechy trwałości i racjonalności, nie może ograniczyć się do ustalenia jedynie form współdziałania Rządu i Parlamentu, lecz musi poddać szczegółowej rewizji zasady, na których opiera się, wedle Konstytucji marcowej, organizacja władz — wykonawczej i ustawodawczej. Zgodność ta jednak ustaje z chwilą, gdy wylania się kwestia dokładnego sprecyzowania stanowiska w tych sprawach. Występują tu bowiem z całą jasnością nie tylko rozbieżności światopoglądowe, dążeń i temperamentów, ale także nieprzebrana wielkość względów natury obywatelskiej, politycznej i społecznej, na których opiera się, wedle wykładni, jakie z wykładni widzieć przy każdej kwestii większego znaczenia politycznego. Skoro zaś dodamy do tego fakt, iż zagadnienie to stanowi istotną częstąkę powszechnie dziś w Europie dyskusyjnego zagadnienia ustrojowego, znanego pod nazwą kryzysu parlamentaryzmu — otrzymamy właściwe tło, na którym rozgrywa się ta tak popularna u nas w ostatnich czasach walka ustrojowa.

W jednym punkcie walka ta znalazła dotąd częściowe, choć nie jedne i nie najlepsze, rozwiązanie. Ustawa z 2 sierpnia 1926 roku, ograniczając w pewnych wypadkach swobodę i niezależność ciał ustawodawczych, zmusza je do ściślejszej współpracy i współdziałania z rządem pod groźbą odsunięcia ich od wpływu na bieg spraw państwowych. Jest to racjonalne pod względem ustrojowym rozwiązanie trudności skoordynowania woli rządu i reprezentacji narodowej, lepsze niż to, jakie znalazł faszyzm, który dostosował ordynację wyborczą do parlamentu do potrzeb i dążeń rządzącej grupy. A choć dokonana zmianą Konstytucji jest przedmiotem uszczuplonych uwag i demonstracyjnych wniosków, dotkniętych w swych pracach, grup i klubów politycznych, to jednak wszyscy doceniają jej państwowe znaczenie i — skuteczność.

Jeśli chodzi o kwestję podniesienia autorytetu władzy wykonawczej, to na ogół istnieje zgodność co do tego, iż władze te należy wyposażyć w równie silny tytuł do sprawowania rządów, z jakiego korzysta władza ustawodawcza. Innymi słowy autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej i jego tytuł do rządów winny być oparte na głosowaniu powszechnym. Ono da władzy wykonawczej silną podstawę moralną i zapewni możliwość przedstawiania się, gdy zajdzie tego potrzeba, parlamentowi. Inne uprawnienie Prezydenta są tylko konsekwencjami tego zasadniczego stanowiska.

Najostrożniejsze spory wzbudza sprawa organizacji i zakresu kompetencji władzy ustawodawczej.

Dwa zagadnienia wysuwają się na czoło: sprawa dwuizbowości i sprawa ewentualnego dopuszczenia do głosu w sprawach ustawodawczych reprezentacji zawodów obok, lub z pominięciem, reprezentacji politycznej.

W obronie dwuizbowości podnosi się, że niski poziom naszego życia politycznego w ogóle, a sejmowego w szczególności zmusza do przesłaniania projektów ustawodawczych przez bardziej dojrzałe mózgi i o wyższych kwalifikacjach fachowych.

W tym celu zaleca się wprowadzenie do ordynacji wyborczej przepisów, które ograniczą rolę wyborców do Senatu, zaleca się więc ograniczenie zasady powszechności wyborów.

Niemcom pszczyńskim do pamiętnika.

Piszą nam z Pszczyny: Zmuszeni jesteśmy raz jeszcze powrócić do sprawy pomnika w Pszczynie. Wyjaśniliśmy w „Polsce Zachodniej” dostatecznie jasno, że przebudowa pomnika w Pszczynie nie naruszała szacunku dla poległych, dawny bowiem pomnik niemiecki nie zmyśla o poległych był stawiany, lecz był wyrazem zaborczej myśli niemieckiej, a dziś byłby on widomą pozostałością pruskiej niewoli, której nie wolno było dłużej w Pszczynie tolerować. Nasi „lojalni” Niemcy tkwią jednak jeszcze po uszy w nastrojach „Herrenvolku” i zdaje im się, że wszystko im wolno. To też, gdy pomnik w Pszczynie z symbolu niewoli pruskiej przekształcono na pomnik Marszałka Piłsudskiego, Niemcy podnieśli wrzawę w prasie i w rejonie warszawskim, z kolei zaś wolni X Niemcy w Radzie miasta Pszczyny zdobyła się na krok, który wygląda na jawne prowokowanie polskich uczuć i polskiej nieopiniowoci. Oto wolni Niemcy zażądali od przewodniczącego Rady, p. dra Seidlera zwołania nadzwyczajnego posiedzenia dla wyjaśnienia na stojących pytań: 1) „czy burmistrz miasta udzielił pozwolenia na przekształcenie pomnika, 2) kto ponosił koszty przy wykonaniu nowych robót około pomnika. Ponadto radni niemieccy zgłosili następujący wniosek: Wzywa się Magistrat, aby usunął nazwiska na czołgu miasta z powrotem umieszczono (!) na pomniku i to w sposób ten, jak dawniej istniały”.

Zgłaszając powyższe pytania i wnioski, wiedzieli pp. radni niemieccy

Pszczyny, że na przekształcenie pomnika dał pozwolenie p. burmistrz miasta Pszczyny, który też wyznaczył z kasy 100 złotych na koszt roboty.

Mimo to pp. radni niemieccy nie chcą dać za wygraną i zamierzają robić prowokacyjny huk.

Wobec tego oczekiwać należy, że radni polscy miasta Pszczyny, aczkolwiek są w mniejszości, potrafią zdobyć się na godną postawę wobec nawskroś nieljalnych i prowokacyjnych żądań niemieckich. Wszelki objaw słabości ze strony polskich radnych miasta byłby nie do wybaczenia i społeczeństwo musiałoby o tem wydać sąd najbardziej ostry.

Pod adresem zaś radnych niemieckich mamy tylko tyle jeszcze do zaznaczenia, żeby p. p. radni niemieccy raczyli sobie przypomnieć, że mieszkają w Polsce i żeby zechcieli posmakować gorącość swych występków, bo reakcja ze strony polskiej, którą oni najwidoczniej prowokują, może być przykra. Pomniki — symbole pruskiej niewoli — są w Polsce niedopuszczalne, a jeśli jeszcze na Śląsku gdzie istnieją, to spotka ich los, podobny do tego, co się stało w Pszczynie. Może wam się to p. p. Niemcy podobać lub nie, ale ze stanowiska prawa i polskiej racji stanu nie wy, ale my mamy rację. Kto tego nie rozumie, widząc, że reneguje interesy zgola sprzeczne a krzywdzące, które winne obowiązywać lojalnego obywatela. Tyle na dziś, a gdy potrzeba będzie, to innym razem więcej.

Polacy z Pszczyny.

Taka korektura reprezentacji narodowej, sprzeczna z zasadą demokracji, o tyle tylko może być uzasadniona, o ile dzięki niej zdobylibyśmy widoczne i niezaprzeczalne korzyści państwowe. Korzyści te jednak wydają się niedostateczne, a nawet problematyczne.

Codziennie doświadczenie uczy, że niski poziom naszego życia sejmowego wypływa przedewszystkiem z małego wyrobienia politycznego społeczeństwa. Względem bowiem na wyborców jest istotnym motywem sejmowej, a w znacznej części i pozasejmowej działalności stronnictw. Sprawdzaniem wielkiego analfabetyzmu politycznego szerokiach mas naszego społeczeństwa jest niesłychana wprost łatwość, z jaką demagogia podbija w Polsce mózgi. Ludzi politycznie świadomych jest znikoma garstka.

Skoro więc senat miałby być kompletowany pod kątem odpowiedniej dojrzałości politycznej, to koło wyborców do senatu musiałoby się niesłychanie ograniczyć. Dlatego też kwestia podniesienia poziomu życia politycznego u nas nie leży w płaszczyźnie ograniczenia koła wyborców, lecz w stopniowym rozwijaniu świadomości politycznej u ogółu polskiego przez możliwie powszechny jego udział w życiu publicznym.

W zakresie przygotowania prawniczego ustaw znacznie więcej uczynić może dobrze funkcjonująca rada opiniodawcza lub komisja prawnicza uposażona we właściwe środki i uprawnienia niż nieraz cała izba wyższa w obecnym składzie. O politycznej treści ustaw winna decydować wyłącznie izba prawodawcza powstała z powszechnych wyborów. Zresztą doświadczenie nauczyło nas, iż istnienie jednej tylko izby ustawodawczej nie zagraża bynajmniej przedsiębiorstwu przez nią aktów t. zw. „niebezpiecznej nierozwagi”.

Zwolennicy dwuizbowości mają słuszną tylko co do tego, że izba polityczna, nawet z powszechnych wyborów powstała, nie oddzwiera ściśle układu sił, istniejącego w społeczeństwie, i nie reprezentuje dostatecznie jego interesów. Dzisiejsze życie państwowe doszło do takiego stadium rozwoju i rozrostu, iż nie jest rzeczą możliwą dla przeciętnego obywatela, obciążonego ciężarem trosk codziennych i zawodowych, orientować się w niem w dostatecznej mierze. Z konieczności tedy orientacja ta ogranicza się do zagadnień, które są mu znane z tytułu wykonywanego zawodu, przy pozostawieniu reszty swobodnej decyzji stronnictw, kierowanych przez ludzi, dla których polityka i rządzenie są zawo-

dem. Ponieważ zaś dobór grupy politycznej dokonywa się na ogół nie na podstawie przesłank ogólnych, a pod kątem interesu lub korzyści zawodowej i osobistej jednostek, z tego też względu obserwujemy w życiu politycznym stale zonglowanie argumentami natury gospodarczej, poza którym ukrywa zawodo-wo polityk swe istotne zamierzenia polityczne. Tak rodzi się kłamstwo polityczne i polityczna demagogia. Sejm nie jest miejscem poważnej dyskusji i ściągania się światopoglądów politycznych, ale trybuna z której przemawia się do wyborców, kupując ich aplauz kłami-wo — frazesem.

Starano się temu zaradzić w ten sposób, iż rzeczowa dyskusja przeniesiono do komisji parlamentarnych, pozostawiając plenum sejmowi polityczne demonstracje. I tam jednak w krótkim czasie dotarł frazes i dziś niepodzielnie niemal panuje. Mówi się nie słowami, a „między słowami”, by nie dać możliwości wyborcy uchwycić istotnych zamierzeń politycznych. Powstałe w ten sposób „gra polityczna”, której celem otrzymać pożądaną, choćby nierzeczywistą obraz stosunków.

Grupy polityczne nie reprezentując w rzeczywistości woli powszechności, woleć je jednak inscenizacji. Prowadzi to do zachwiania teoretycznej podstawy rządów przedstawicielskich.

Obecna organizacja tych rządów wymaga przeto korektury zastosowania nowych form. Należy zainteresować ogółem życia państwa organizację zawodową i gospodarczą, co będzie z pożytkiem zarówno dla nich samych, jak i dla państwa, które tą drogą wykorzysta może ich fachowość dla swych celów.

Fachowość ta pożądana jest zwłaszcza w dziedzinie ustawodawstwa, gdzie wyzyskana być może przez dopuszczanie reprezentantów organizacji zawodowych do udziału w ustawodawstwie ogólnie państwowym, w szczególności w tym celu powołanej izbie zawodów. Izba ta jednak nie może mieć znaczenia równocześnie z izbą polityczną, powstałą z wyborów powszechnych. Znaczenie jej opierać się winno na rzeczowej znajomości zagadnień, będących przedmiotem ustawodawstwa a nie na uprawnieniu do stanowienia praw. Dlatego nie cały kompleks ustawodawstwa winien podlegać roztrząsaniu w izbie zawodów ale przez tę izbę winny przechodzić wszystkie projekty ustaw o charakterze gospodar-

czym, z wyjątkiem budżetu państwowego.

W ten sposób przy dyskusywaniu tych spraw, które dotyczą najbardziej żywotnych interesów ogółu, a które dziś są przedmiotem demagogicznego kłamstwa w parlamencie — zostałyby ujawnione interesy poszczególnych grup społecznych co przyczyniłoby się do ustrudnienia stronnictwom politycznym prowadzenia fałszywej gry. Dyskusja nad odpowiednimi projektami ustaw musiałaby odbywać się naprzód w izbie zawodów, a dopiero następnie w jednolitym ciele parlamentarnym.

Rzeczowa dyskusja w środowiskachowych reprezentantów różnych interesów przyczyniłaby się do tego, iż sprawy o charakterze gospodarczym, stałyby się przedmiotem kompromisu różnych — sprzecznych nieraz — interesów, a nie, jak dziś się to dzieje, przedmiotem kompromisu politycznego. Wyszłoby to niewątpliwie na dobre i państwu i życiu gospodarczemu.

OLBRZYMI CYKLON NA MADAGASKARZE.

Paryż. Minister kolonii otrzymał telegram z Tananarivo (Madagaskar), potwierdzający, że 3 bm. gwałtowny cyklon zniszczył okolice Tamatave, oraz obszary, leżące na północ od Tananarivo. Jest znaczna liczba zabitych, komunikacja przerwana. Straty materialne znaczne.

RUCH CENNIKOWY ROBOTNIKÓW W BERLINIE.

Berlin. Robotnicy, zajęci przez hurtowników środków spożywczych postanowili wypowiedzieć umowę co do plac z początkiem kwietnia. Również w innych pomniejszych przemysłach robotnicy wypowiedzieli umowy i należy się liczyć z przeprowadzeniem w marcu rokowań co do wynagrodzenia i czasu pracy w rozmaitych przemysłach berlińskich. Nie jest wykluczone, że akcja strajkowa w Saksonii, oddziałala na bardziej zdecydowane stanowisko robotników, którzy domagają się podwyżki plac,

Różne wiadomości.

Wycieczka parlamentarzystów polskich opuściła Bordeaux i przybyła do Montauban.

Został uruchomiony wydział konsularny przy poselstwie polskiem w Atenach.

Zjazd Dowborczyków odbędzie się 13. bm. w niedzielę w Warszawie. Zapisy na kolację należy uskutecznić wcześniej w Sekretariacie Stowarzyszenia, Nowy Świat 40 tel. 319,89 od godz. 12-1 i do 6-8 wieczorem.

Konkurent Depineda. Lotnik portugalski Sarmiento Beires wyruszył z Lizbony do Casablanczy. Zamierza on dokonać lotu dookoła świata.

Szwecja znosi ordery. Parlament szwedzki przyjął projekt prawa, na mocy którego zostają zniesione w Szwecji wszystkie ordery i odznaczenia.

Wydalenie litewskiego polakożercy. Na mocy decyzji wojewody wileńskiego, został wysiedlony z granic Rzeczypospolitej ks. Szynaszas, proboszcz w Dukietach, za agitację antypaństwową.

Kiepiura śpiewał w Londynie w Albert Hall. Było wysprzeczanych 10 tysięcy biletów. Radjostacja państwowa nadawała koncert naszego rodaka od 8 wieczorem.

Gen. Taczak dowódca D. O. K. Poznań Rozkazem marsz. Piłsudskiego, dowódca VII Korpusu na miejsce gen. Hansera, mianowany został gen. brygady Taczak, dotychczasowy dowódca 17 dywizji piechoty w Onieźnie.

Ostawiony mordera i dywersant Jan Dziadoł skazany został w N. Sączu na śmierć przez powieszenie.

Warszawa się dobrze bawiła. Wiedle obliczeń Magistratu warszawskiego w ciągu ubiegłego karnawału urządzonych było 316 balów i zabaw.

Całe miasto spłonęło. Jak donoszą z Burmy (Indje) wybuchł w porcie Savoy olbrzymi pożar, który zniszczył kompletnie 300 budynków.

Zatoga hydroplanu urugwajskiego w Casablancie poniosła śmierć.

tak, tak panowie Niemcy, uszczucie się
głusznie to zaleca berliński „Das Tage-
buch“.

Berliński tygodnik polityczny „Das Tagebuch“ w nr. 8-tym z dnia 26 lutego 1927 r. pisząc o potrzebie rychłego zawarcia traktatu handlowego, Niemiec z polską drukuje artykuł pod tytułem „Ran an Polen“, w którym powiada na wstępie co następuje:

„Najprostsze rzeczy są nieraz najmiej znane. Dlatego jest rzeczą wskazaną nasamprzód powiedzieć, **czem właściwie jest ta Polska.**

Czy wiecie już, że Polska obok Francji jest najświeższym i największym sąsiadem Niemiec?

Czy wiecie, że Polska posiada 30 milionów mieszkańców i wobec zastójności ludności Francji niewiele więcej w piętnastu latach przewyższy 30 milionową ludność francuską?

Czy wiecie, że Polska poza wielkimi mocarstwami zajmuje na liście państw europejskich jedno z najprężniejszych miejsc, będąc o 30 proc. ludniejszą od Hiszpanii, o 45 proc. ludniejszą od Rumunii, o 60 proc. ludniejszą od Czechosłowacji i Jugosławii?

Czy wiecie, że w roku 1924 z 6500 milionów eksportu niemieckiego więcej niż 300 milionów przypadało na Polskę?

Czy wiecie, że suma ta bez wojny celnej w 1925 r. osiągałaby już przeszło 500 milionów?

Czy wiecie, że Polska już w 1924 roku zajmowała siódme miejsce między państwami, które handel prowadziły z Niemcami, i że w 1925 roku bez wojny celnej Polska zajęłaby czwarte miejsce, wyprzedzone jedynie przez Anglię, Holandję i Amerykę?

Nie, nie wiecie, nie, nie, nie! Jwaźdżicie Polskę — jak prawie każdy Niemiec — za podrzędne i karłowate przedsiębiorstwo, za zwazwą i półcywilizowaną drobność, z której jedynie sztucznie zrobiono coś w rodzaju państwa. Gdy Polska domagała się przyjęcia do Rady Ligi Narodów, byliście poproszeni o słupienie tak wielką polską bezczelnością.

Dopiero rozplakatowanie tych paru cyfr informacyjnych na wszystkich słupach ulicznych — ogół gazet niemieckich przecież nigdy ich nie wydrukują — mogłoby ludność niemiecką otworzyć oczy, że na stosunek do Polski w żadnym razie **pluć nie należy**, i że nawet wojny handlowej z Polską, nie mówiąc już o wojnie prawdziwej, nie można traktować tak sobie z wesołą beztroską.

Czy jednak te mądre zalecenia poskutkują — wielce wątpliwe. W każdym razie tak rzadki rozsądny głos niemiecki notujemy z rozdziału satysfakcją.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

O piastowską ziemię.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

— Wiesz, co, u nas w Niemczech bezpieczeństwo osobiste przestało istnieć?

— A to pani nie wiedziała o tem, że Polacy są wyjeźdźcą pod prawa... Na nich można bezkarnie napadać...

— Cóż to za barbarzyństwo!

— Eh, na to już my przestaliśmy się oburzać, tak już zdążyliśmy się przyzwyczaić do obecnego stanu rzeczy, niema o czem mówić...

Tegoż dnia po obiedzie Sturm zostawiając sam na sam z Fredem, zapytał go:

— Powiedz mi, co właściwie w waszym domu robić może ten osławiony Rystor?

— Co, on tu był? — zawołał Fred.

— Dziś rano miałem zaszczyt tu go poznać.

— A to beczelny! Kolegował w gimnazjum z bratem moim, stąd zażyłość z naszym domem... Ale tego się nie spodziewałem, żeby tu śmiał się pokazywać. — Miałem z nim zajście na froncie.

— To jest szkodliwy człowiek?

2 salę sądowej w Katowicach.

Okrutne morderstwo w Załęskiej Haldzie pod Katowicami.

KARA ŚMIERCI NA ZBRODNIARKE.

Trzecia izba karna S. O. w Katowicach 5 bm. rozpatrywała sprawę Marii Kusiowej i Marii Kusiówny z Załęskiej Haldy oskarżonych o morderstwo męża wzgl. ojca, popełnione przed czterema laty.

Śp. zabity Jan Kuś był górnikiem i pracował na kopalni „Wujek“. Trzecia jego żona była wdową i miała troje dzieci. Gdy śp. Jan Kuś rozpił się i zaczął robić awantury, życie w domu stało się tak nieznosne, że starsze dzieci zamieszkały gdzieś indziej. Znajdujący się u Kusiów na kwatery bratanek zabitego Zabrzyński zaproponował aby zabić Kusia. 15 lipca 1922, gdy Kuś zrobił straszniejszą awanturę, uderzwszy młotkiem chłopaka młotkiem i pobawiwszy żonę, namowy Zabrzyńskiego posłuchowały. O zamiarze morderstwa wiedziała też starsza córka lecz uproszona ją o zachowanie tajemnicy. Gdy Kuś udał się spać na strych, Kusowa uderzyła go siekierą po głowie dwa razy a Zabrzyński polanem kilka razy. Na drugi dzień pochowano go w ogródku w specjalnie wykopanym dole i do mogiły dano mu różaniec i książeczkę do nabożeństwa.

Za zniewagę starosty p. Potyki.

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 4 marca br. rozpatrywał sprawę Stanisława Niczki, oskarżonego o zniewagę starosty p. Potyki w parask. Mianowicie w Nr. 64 „Głosu Górnośląskiego“ ukazał się artykuł pod tytułem: „Lotnictwo polskie i lotnictwo śląskie“ podpisany przez oskarżonego. Artykuł identycznej treści posłany był też do Gazety Robotniczej. W artykule tym pomiędzy innemi twierdzono, że starosta jako prezes L. O. P. P. rozbił się za pieniadze L. O. P. P. w Bytomiu w kawiarni Juszczyka. Jak wiadomo z poprzedniej rozprawy, na której był zasądzony niejaki Bogacki Edward, artykuł ten nie polegał na prawdzie, gdyż p. starosta pod przysięgą zeznał wtedy, że w żadnej kawiarni w Bytomiu nie był. Oskarżony Niczka powołał się wtedy na niejakiemu inżyniera Solorza z Król. Huty, który miał przeprowadzić dowód prawdy. Rozprawa wtedy co do oskarżonego Niczki została odroczone. Na rozprawie przeprowadzonej w dniu 4 marca br. oskarżony chciał załatwić sprawę ugodowo, twierdząc, że artykuł napisał na podstawie nieprawdziwych wiadomości, udzielonych mu przez Bogackiego i Solorza. Obecnie żaluje bardzo, że tak uczynił. Dr. Potyka jednak nie zgodził się na żadną ugodę, zaznaczając, że sprawę

przyczem pokropiono go wodą święconą.

Tajemnica skrzętnie przechowywana była cztery lata. Zabrzyński wyjechał do Francji. Sasiadom mówiono, że Kuś wyjechał do Niemiec, czy do Francji. Dopiero w czerwcu ubiegłego roku córka zabitego pokłóciwszy się z dziećmi swej macochy wszystko opowiedziała. Policja wykopała zwłoki zabitego w ogródku. Kość cienieliowa i skroniowa była zupełnie zgruchotana.

Obie oskarżone przyznają się ze skrucia do winy, twierdząc, że ich do tego namówił Zabrzyński. Prokurator Mellerowicz wnosił na ukaranie oskarżonej Marii Kusiowej za zabójstwo 10-letnim ciężkim więzieniem, zaś oskarżoną Marię Kusiównę 5-letnim ciężkim więzieniem za pomoc w zbrodni. Broń adwokat Zbislawski.

Sąd uznał Marię Kusiową winną zbrodni morderstwa i skazał ją na karę śmierci, zamieniając karę na 15 lat ciężkiego więzienia (z powodu amnestii) zaś Marię Kusiównę skazał na 3 lata ciężkiego więzienia darując jej rok z powodu amnestii.

skierował do sądu tylko z tego powodu, że zajmując tak odpowiedzialne stanowisko, które zmuszony jest bronić. Wobec przyznania się oskarżonego sąd zaniechał przesłuchania świadka Solorza.

Po krótkiej naradzie sąd uznał oskarżonego winnym występków obmowy w 2 wypadkach i skazał go na łączną karę 3 tygodnie więzienia. Obrażonego dra Potykę sąd upoważnił do ogłoszenia niniejszego wyroku w ciągu 30 dni po prawomocności w „Głosie Górnośląskim“, „Głosie Zachodnim“ i „Głosie Górnośląskim“, na koszt oskarżonego.

ZASADZENIE KUSTOSA.

Następnie rozpatrywano sprawę odp. red. „Głosu Górnośląskiego“, Jana Kustosa, oskarżonego o umieszczenie w czerwcu ub. roku artykułu pod tytułem: „Tylko 10 000 wniosków na utworzenie szkół mniejszości na Górnym Śląsku“. W artykule tym autor napadał na Wydział oświecenia publicznego nazywając go wydziałem okupienia publicznego i na nauczycielstwo polskie krytykując i znieważając w niedozwolony sposób. Oprócz tego w Nr. 44 „Głosu Górnośląskiego“ z dnia 28 lipca ub. roku umieszczono artykuł pod tytułem: „Ku u-

wadze pan prenierowi Bardowi.“ W artykule tym zarzaca się Dyrekcji Koła Państwowego w Katowicach naruszenie konstytucji i wydawanie bezprawnie członków o używania języka niemieckiego przez urzędników kolebowych.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał oskarżonego winnym oszczerczego poniżania urzędów państwowych w 2 wypadkach i skazał go na 2 lata więzienia za każdy wypadek, czyli na 1 miesiąc więzienia łącznej kary.

SLUSZNE ZASADZENIE „FABRYKANTA ANIOŁKÓW“.

W Cwiklicach powiatu pszczyńskiego ku ogólnemu zgorszeniu ludności praktykował od dłuższego czasu niejaki Jan Michalik. Do niego jako do lekarza bez żadnego wykształcenia i prawa leczenia zgłaszało się wiele kobiet w sprawach czysto kobiecych. Ow Michalik przeprowadzał niebezpieczne operacje, które tylko dzięki przypadkowi nie kończyły się śmierdnie. O praktykach Michalika wiedziała cała wieś i ostatecznie gdy policja całą sprawę wykryła, znalazło się dużo świadków.

Druga Izba Karne S. O. w Katowicach dnia 4 marca br. rozpatrywała tę właśnie sprawę. W charakterze oskarżonych stanął Jan Michalik i kilka kobiet. Na wniosek prokuratora dra Niewińskiego zarządono tajność rozprawy. Oskarżonych bronił dr. Piotrowski z Pszczyzny.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, mocą którego uznano osk. Jana Michalika winnym popełnienia zbrodni z § 218 u. k. n. w czterech wypadkach i za to skazano go na 3 1/2 roku ciężkiego więzienia. Jako okoliczności obciążające przyjęto, że oskarżony już był karany 12 razy za różne przestępstwa. Kobiety, które też odpowiadały przed sądem, zostały skazane na 6 miesięcy więzienia każda. Jednak sąd co do nich wyznaczył warunkowe odroczenie kary, to znaczy że jeżeli w ciągu 3 lat będą prowadziły się bez zarzutu, kara będzie im darowana.

W. K.

Niezwykłe samobójstwo.

W Getyndze (Göttingen) 19-letni student Vogelann z kilku kolegami wyszedł na 82-metrową wieżę kościoła. Podczas gdy towarzysze schodzili na dół, Vogelann wypalił papierosa, poczem rzucił się z wieży na bruk, gdzie leży jako strzaskany na miazęce trup.

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystyczny, dekoracyjny

NYGA i S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2021

Wykonuje się wszelkie prace w zakres malarski wchodzące. Ceny umiarkowane.

wiełnictwo zawsze się uratuje. A zresztą, czy to nie prowadzić wojny? Na wojnie wiesz sam, co znaczy życie ludzkie.

— No, może i masz rację! Armja pozbawiona wodza, jest stokrójnie mniej niebezpieczna dla przeciwnika... Trochę się tylko obawiam — dodał po chwili namysłu — Prawa nasze pod tym względem są ostre.

— A czyż my nie śpiewamy „Deutschland über Alles“... Niemcy ponad wszystko, a więc i ponad prawo, ponad życie! Dla Niemiec to jest potrzebne. Za sobą mamy generała.

— A więc niech się dzieje co chce! — zawołał Fred, uderzając ręką w stół.

— Dziś jeszcze tę rzecz załatwie.

— Tak to rozumiem — powiedział Sturm. — Precz z bałskimi skrupułami, tam, gdzie chodzi o dobro ojczyzny! A tu masz — dodał, wyjmując parę banknotów z pugilaresu — na pierwsze potrzeby. Tobie się już pewno nic nie dostało z tych pieniędzy...

— A dobrze, dziękuję ci, to się zawsze przyda, bo ci ludzie są diabolemi wymagalni.

Nazajutrz Henryk otrzymał od Karola kartkę, w której mu tenże donosił, że sprawa posady w banku ludowym została załatwiona pomyślnie. Następnego dnia będzie dyrektorem i oczekiwał koło południa, mają więc razem udać się do niego.

— A więc kości rzucone — pomyślał Henryk. — Wszystko tak się składa, abym mógł zmienić rodzaj pracy.

O tych zamiarach swoich postanowił w domu nie nikomu nie mówić, a dopiero zawiadomił rodzinę po fakcie dokonanym, gdy poda się o zwolnienie z posady w regencji.

Nie bez wzruszenia udał się nazajutrz Henryk na spotkanie z Karolem. Nie chodziło tu bowiem tylko o zmianę posady, to miała być bardzo istotna zmiana w jego życiu, zerwanie z dotychczasową pracą, być może nawet z rodziną. Przeczował, że przed nim otwiera się pełna trudności i przeszkód przyszłość — ale czuł, że raz wkroczywszy na tę drogę, nie mógł już z niej zawrócić.

— No, dobrze, że jesteś — zawołał Karol na przywitaniu. — Obawiałem się trochę, że zmienisz swoje zamiary.

— Nie należy do ludzi chwytliwych. Trudno się na coś decydując, ale raz zdecydowawszy się, jestem w postanowieniach stały.

Dyrektor banku bardzo życzliwie przyjął jego ofertę co do nowej osoby. Obiecał ci nawet dać parę miesięcy czasu na wprowadzenie się w polski język.

Jako że sprawa w banku została załatwiona bardzo prędko, od połowy miesiąca miał Henryk stawieć się do pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z chwili.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie nie chce być narzędziem N. P. R.

P. poseł Grajek jako prezes „Kartelu Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” ogłasza następujące oświadczenie:

W nr. 14 „Głosu Górnego Śląska” zamieszczona została wiadomość, że 14 lutego r. odbył się zjazd przywódców Z. Z. P. i N. P. R. na którym miało uchwalić ostry protest przeciw pp. Roguszcza i Sikorze, rzekomo za to, że brata się z p. Koriantym.

Otóż stwierdzamy, że w dniu tym nie odbył się żaden zjazd N. P. R. ani Z. Z. P., lecz zwykłe posiedzenie Kartelu związków zawodowych Z. Z. P., na którym przedmiotem obrad były sprawy gospodarcze. Wreszcie pragniemy stwierdzić, że związki zawodowe Z. Z. P. są organizacjami apolitycznymi i nie wywierają na swych członków żadnego nacisku, aby należeli do tej czy innej partii, jak również nie dopuszczają do załatwiania sporów religijnych. Związki nasze są samą przekaznią polityczną i religijną swych członków, co odróżnia nas od związków chrześcijańskich i socjalistycznych, które z tego powodu straciły wyraźny charakter prawdziwych związków zawodowych, a stały się ekspozyturami wymienionych partii. Podsuwanie cytowanemu posiedzeniu Kartelu tendencji wyulcowanych przez „Głos Górnego Śląska” uważamy za akt złośliwy i wolelibyśmy, aby tego rodzaju pisma nie publikowały w przyszłości rzeczy nie prawdziwych. — Kartel Z. Z. P., Grajek.

Powyższe oświadczenie miało być ważniejszy walor, gdyby podpisane było nie przez p. Grajka, który równocześnie jest kierowniczym członkiem N. P. R. na Śląsku. Bądźco bądź oświadczenie to powinno sobie zapamiętać członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Powyższemu oświadczeniem p. Grajek usiłuje ratować swą nadwyższą pozycję w Kartelu a specjalnie w oddziale Górników Zjednoczenia, który zaspokajany jest protestami członków z powodu polityki p. Roguszcza, popieranej przez przywódców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Członkowie Zjednoczenia a szczególnie górnicy są bezwzględnie przeciwni obecnej polityce N. P. R. i domagają się uwolnienia organizacji robotniczej od wpływów politycznych bankrutów.

Kłamstwo „Vorwärts”.

„Vorwärts” berliński, główny organ niemieckiej socjalnej demokracji pisząc o zjeździe „Tow. Uniw. Robotniczego” w Katowicach, zamieszcza następujące zdanie: „Na zjazd wydelegował wojewoda swego zastępcę, który miał powitać zebranych. Ten „dżentelmen” nadużył swego urzędu, bo...”. Znal przemiłowanie o wspólnym w... przeciwko któremu stoją na tym gorącym gruncie wszyscy Polacy bez różnicy stanu i partii. Przerwał mu jednak obecny przedstawiciel P. P. S. poseł Diamand, krzyknął: „Co pan sobie tu pozwala mówić?” Mówca wobec tego skoczył. Kiedy jednak udzielono głosu przedstawicielowi naszego wydziału oświatowego z Berlina, zgotowano mu uczną i długotrwałą owację. Była to odpowiedź dla Województwa.

To „sprawozdanie” Vorwärtsu, podane prawdopodobnie przez delegata berlińskiego (bo nie zostało ono przez niego sprostowane) powtórzyły organy niemieckiej socjalnej demokracji w Polsce między innymi bielska „Volkstimme”, z której tę wiadomość czerpniemy.

Wedle zasięgniętych przez nas informacji o miarodajnych czynnikach powyższa wiadomość „Vorwärtsu” miała być zupełnie z prawdą. Na zjeździe T. U. R. nie było żadnej demonstracji przeciwko przedstawicielom Województwa, owszem przeniesienie jego w imieniu p. Wojewody przyjęte zostało oklaskami. Kłamstwo to jednak, naszym zdaniem, powinien być sprostować sam T. U. R. i zwrócić uwagę „Vorwärtsa” że jego korespondent odegrał tu rolę antypolskiego intrzyganta.

Wykład gospodarczy dyr. Konderskiego.

Zebranie Związku Zrzeszeń gospodarczych na Śląsku.

Wykład p. dyr. Konderskiego o W sali Rady Miejskiej w Katowicach odbyło się w piątek po południu niezwykle zebranie. Związek Zrzeszeń gospodarczych na Śląsku, złożony ze Związku przemysłowców, Związku wielkiego handlu, Związku banków polskich i to zaprosił swych członków i gości z pośród przedstawicieli władz, przemysłu, finansów, kupiectwa, związków zawodowych inżynierskich, urzędniczych i robotniczych oraz prasy na zebranie, na które zapowiadano wykład p. Konderskiego, naczelnego dyrektora banku hipotecznego w Krakowie i obecnie przywódców Prawicy Narodowej pp. Janusza Radziwiłła, Rostworowskiego i Jezierskiego. Choć p. Konderski znany jest z „obiadów” towarzyskich „Czasu” krakowskiego jako członek „Prawicy Narodowej”, to sam jego wykład nie zapowiadał nic politycznego, jednak zapowiedź obecności przywódców Prawicy Narodowej dawała wyraźne pojęcie, że zebranie nie będzie pozbawione charakteru politycznego. I tak też było w rzeczywistości, choć tylko częściowo.

Nie wiemy, czy Zarząd Związku Zrzeszeń gospodarczych, który jest instytucją czysto ekonomiczną postanowił za zgodą swych członków dać im sposobność poznania się z przywódcami Prawicy Narodowej, w każdym razie sposób to niezwykle zapowiadając na zaproszeniu na zebranie gospodarce, że obecni będą przywódcy pewnej partii politycznej. Precedens to niebezpieczny, bo na tej podstawie inni członkowie Związku o innych przekonaniach politycznych mogą żądać od Zarządu Związku zaproszenia na następne zebranie przywódców innych partii politycznych z zapowiedzią ich obecności na zaproszeniach. Uwagi powyższe nie są wyrazem nieżyczliwości do Prawicy Narodowej czy Związku Zrzeszeń gospodarczych tylko zasadniczego naszego stanowiska, że nie należy organizacji czysto gospodarczej używać do agitacji partyjnej. W interesie Związku Zrzeszeń gospodarczych leży, aby był czysto bezpartyjny.

Zebranie zagałęł prezes Związku p. inż. Grabianowski, który powitał przybyłych gości i udzielił głosu p. dyr. Konderskiemu. Prelegent, doskonały

mówca, jasno i jedrnie zobrazował naprzd położenie gospodarce Ameryki Północnej, która wywiera po wojnie prawie że decydujący wpływ na sytuację gospodarczą Europy przez swą nadprodukcję przemysłową, powstałą siłą rzeczy w czasie wojny wskutek wielkiego obniżenia się produkcji europejskiej. Z tej hyperprodukcji, która pozwoliła Ameryce niechętnie oczywiście zrezygnować, bo powiększa to jej bezrobocie i osłabienie wpływu dolara na Europę. To też Ameryka pienia swymi pragnie pomóc krajom mało gospodarczo rozwiniętym, ale żąda naturalnie, aby te kraje za część pieniężną pożyczonych kupowały jej towary.

Na tym podłożu prelegent zobrazował sytuację gospodarczą Europy i Polski w szczególności. Prelegent jest pełen wiary w lepszą przyszłość Polski. Wojnę celną z Niemcami wygraliśmy, bośmy ją przetrwali i wzmocnili własną produkcję na eksport wewnętrzny. Naszego eksportu produkcji rolniczej Niemcy potrzebują. Potrzebują nas więcej niż my ich. Układ handlowy z Niemcami powinien przyjść do skutku, ale na warunkach czysto gospodarczych a nie politycznych.

Zbliżający się obecnie chwilowy kryzys gospodarczy, po zakończeniu strejku angielskiego przetrwamy łatwiej niż poprzedni kryzys, bo przez strejk wzmożona produkcja przemysłowa zwiększyła nasze zasoby finansowe, które można inwestować w roboty publiczne i dać pracę bezrobotnym z przemysłu — powtórze mamy obecnie w Polsce rząd o wzmocnionej władzy wykonawczej, który ma duży zakres inicjatywy w dziedzinie gospodarczej i potrzebne zarządzenia może szybciej przeprowadzić.

Wywody prelegenta nagrodzono łuczynymi oklaskami. W dyskusji nad referatem zabrał głos p. gen. dyr. Ciesielski, który dał wyjaśnienie co do produkcji i eksportu przemysłu górnośląskiego i apelował do wszystkich czynników miarodajnych, aby pomyślały o pracy w innych dzielnicach Polski dla bezrobotnych ze Śląska. P. dr. Fall nawoływał do skupienia się koło Rządu dla pokonania kryzysu gospodarczego.

Na drodze do rozwoju naszej żeglugi rzecznej

POŚWIĘCENIE ŁODZI

„KRAKOWIANKA”.

W niedzielę 6 bm. odbyło się w Mysłowicach na t. zw. Trójkacie Przemysłu — poświęcenie łodzi „Krakowianki” — drugiej z rzędu — zbudowanej przez Spółdzielnię Żeglugową „Neptun” w Mysłowicach. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Świątka z Bogucic. Na uroczystość poświęcenia zjechało się mnóstwo przedstawicieli instytucji państwowych i społecznych, oraz tłumy publiczności miejscowej i z okolic. Jako przedstawicieli poszczególnych instytucji byli obecni: w imieniu p. Wojewody dr. Grażyńskiego — p. inż. Zawadowski, naczelnik Wydziału Robót Publ. Woj. Śl., naczelnik Państw. Zarz. Dróg Wodnych — p. nadradca Fechner; z ramienia Warsz. Dyr. Dróg Wodnych — p. radca Prószyński i inż. Zemkowicz; naczelnik Żeglugi Polskiej w Krakowie — p. Niewiadomski; prezes zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej oddział w Katowicach p. adw. Rostek, członek Rady Nadzorczej L. M. i Rz. — pp. Długolecki i Łakomski oraz członek zarządu — p. dr. Radlicz; prezes zarządu L. M. i Rz. w Król. Hucie — p. inż. Grabianowski; naczelnik gminy Roździele — p. Suchy; poseł Janicki i delegaci Klubu Wioślarskiego „Hellas” w Mysłowicach. W ostatniej chwili nadeszły zawiadomienia od Min. Przemysłu i Handlu i Wojskowego Inspektora Żeglugi Śródlądowej — komandora inż. Wagnera, usprawniającego nieobecności i zasyłającą na drogę serdecznego życzenia dalszej, owocnej pracy.

Przywitał przybyłych p. Fryd. Sapok, dziękując serdecznie słowy za liczny udział. Z kolei przemawiali: ks. prob. Śc.

gala, inż. Zawadowski, adw. Rostek, poseł Janicki i nadradca Fechner.

Na „łódców chrześcijańskich” uproszeni zostali przez zarząd Spółd. „Neptun” — pp. Zawadowski, Fechner, Rostek, Późniak, Janicki i Suchy.

Po przemówieniach zepchnięto przy dźwiękach orkiestry na wodę łódź która wdziczenie i lekko zakolysana się wśród fal, by w niedalekiej przyszłości nosić w swych czeluściach „czarny diament” górnośląski. Radośnie też zabito serce każdego Polaka, gdy ujrzał jeden statek więcej, przeznaczony do utrwalenia potęg Polski.

Niemal w tej uroczystości niespodzianką było przemówienie posła Janickiego, który między innymi nieomieszkał poruszyć tematów politycznych.

Godne zaznaczenia jest zainteresowanie się wytwórni filmowej „Espellim” w Katowicach, która dokonała szeregu zdjęć z uroczystości.

Łódź „Krakowianka” przeznaczona jest do transportu węgla ze Śląska drogą wśródwodną do innych dzielnic Polski. Długość jej wynosi 44,0 m., szerokość — 7,20 m. i głębokość — 1,50 m.; pojemność jej — 300—350 ton przy wadze własnej — 30 ton. Zbudowana została w ciągu 3 miesięcy, koszt budowy wynoszący przeszło 30 000 zł. Wygląd zewnętrzny, jak i wewnętrzny przedstawia się naderwzajemnie solidnie ze względu na jakość użytego materiału, gdyż skonstruowana została z tylko z żelaza.

Wiadomości bieżące.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Poniedziałek, 7 bm. operetka „Księżniczka Illica” — Tarn. Góry.
Poniedziałek, 7 bm. „Damy i huzary” — Śmianowice.

(K) Wyrazy uznania dla P. Wojewody Grażyńskiego. Do Pana Wojewody Grażyńskiego nadeszło następujące pismo: „Członkowie Związku Obrony Kresów Zachodnich w Bielszowicach, zgromadzeni na walnym zebraniu w dn. 20. lutego 1927 roku wyrażają pełne uczucie zadowolenie z dotychczasowej pracy Pana Wojewody, przez którą to pracę Pan Wojewoda podniósł ducha narodowego wśród ludności Śląskiej. Członkowie walnego zebrania życzą również pomyślnych owoców Panu Wojewodzie w dalszej niezmordowanej jego pracy.

Za członków walnego zebrania, zarząd koła miejscowego ZOK w Bielszowicach.

Prezes: Jarczyk. Sekr. Józef Pniak.

Bielszowice, dnia 20. 2. 1927 r.”

(K) Posady w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. W ostatnich czasach wpływa do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach mnóstwo podań o nadanie posad niższych funkcjonariuszy państwowych, jak woźnych, stróżów, portierów, palaczy itp. Śląski Urząd Wojewódzki zwraca uwagę, że dla braku wolnych posad prośby te nie mogą być uwzględnione. Wnoszenie podań nie przyniesie efektu żadnej korzyści a tylko niepotrzebnie naraża ich na wydatki w postaci opłat stemplowych. Każda wolna posada Urzędu Wojewódzkiego będzie ogłaszał w pismach dziennych.

Za Wojewodę:

Caspary, nac. wyd.

(K) Ks. Machliński, regent seminarium śląskiego w Krakowie został mianowany przez Papieża tajnym szambelanem. Jak się dowiadujemy, ks. Biskup Lisecki pojechał wczoraj do Krakowa, by osobiście zawiadomić o odnaczeniu ks. Machlińskiego.

(K) Nabożeństwo dla głuchoniemych odprawił ks. Biskup Lisecki 7. marca o godz. 10 przed południem w kaplicy S. S. Elżbietanki.

(K) W sprawie rejestracji oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. Magistrat i urzędy gminne winne donieść do odpowiedniego starostwa, czy na ich terenie zamieszkują oficerowie rezerwy lub pospolitego ruszenia, którzy dotąd nie uczynili zadość obowiązku meldowania się. Również magistrat i urzędy gminne winne przedłożyć starostwu spis oficerów, zamieszkających w zameldowanych w danej gminie, wyszczególniając imię i nazwisko, rok urodzenia, stopień oficerski oraz obecny zawód. Na powyższe zwraca się szczególną uwagę tym gminom, w siedzibie których znajdują się kopalnie, fabryki itp. W każdym urzędzie gminnym (meldunkowym) należy zaprowadzić osobną listę oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia niezależnie od ksiąg meldunkowych. (a.)

(K) Sprawy meldunkowe rezerwistów. Jak się dowiadujemy, nie wszystkie urzędy gminne zaznajomiły się dokładnie z instrukcją meldunkową rezerwistów. Wiele gmin nie posiada wcale ksiąg meldunkowych. W związku z należytym prowadzeniem tych ksiąg, wkrótce będą przeprowadzone egzaminy na personel, opracowującego sprawy wojskowe. Czy jest on należycie obeznany z zarządzeniami władz, a w szczególności z instrukcją meldunkową. Termin do zaznajomienia się jest oznaczony do 20 dni. Po tym terminie urzędnicy nieobeznani z zarządzeniami będą usunięci ze swych stanowisk. (a.)

Złóż datkę na Fundusz Wrzesiński.

(K) Przykład godny naśladowania. Z. St. Zarządu Wojew. Zw. Inwalidów Wojen. R. P. otrzymujemy następujący list W. P. T. Gawlikowskiego: Swego czasu otrzymałem od Magistratu m. Katowic i Ministerstwa Skarbu w Warszawie, koncesję na zakład zastawniczy (lombard). Ponieważ doszedłem do przekonania, że dochody, mające swe źródło z niedoli ludzkiej, winne być obracane na cele, łagodzące tę niedolę, po stanowiłem cały dochód roczny, jaki przypada mi z tytułu tej koncesji, od dnia 1. stycznia 1927 roku na czas, aż do mojej śmierci, oddać do dyspozycji Zw. Inwalidów Wojen. R. P., ze szczególnym przeznaczeniem na sieroty po powstańcach lub wdowy, obciążone większą ilością małych dzieci. W tym celu proszę Zw. Inw. Wojen. o wydelegowanie osoby, której mógłbym dać pełnomocnictwo notarialne dla wglądu i kontroli ksiąg, jak też incassa. Osobie tej wręczę również odpis umowy mojej z grupą finansującą to przedsięwzięcie. Z. wysokiemi poważaniem J. Tadeusz Gawlikowski.

(K) Opleka nad więźniami. Celem poprawy stanu moralnego więźniów i aby wspomóc zwolnionym z więzień oraz ich rodzinom do ustalenia bytu materialnego, założono w Katowicach towarzystwo pod nazwą „Patronat”, które rozciąga działalność swoją na całe Województwo Śląskie. Celem omówienia planu pracy i wyboru zarządu, odbędzie się 8. bm. o godz. 6 wiecz. w sali nr. 8 Sądu Apelacyjnego w Katowicach przy placu Wolności nr. 10 walne zebranie „Patronatu”, na które zaprasza się władze państwowe, wojewódzkie i samorządowe, oraz wszystkich interesujących powyższą sprawą. Biuro znajduje się przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach. Składki można wpłacać na nasze konto czekowe w PKO. nr. 303.691.

(K) Zaginęła dziewczynka. W dniu 3. bm. zaginęła uczennica Jadwiga Gilucówna w drodze ze szkoły do domu. Ubrana była w kratkowaną sukienkę i polataną płaszcz. Łatwo ją poznać po bliźnie na środku nosa. Uprasza się o odprowadzenie dziewczynki do mieszkających rodziców w Katowicach, ul. Bytomska 1. 18. I. lub do Policji.

(K) Kradzież. Dnia 4. bm. o godz. 20 skradziono w gospodzie Hofmana w Ka-

ALBORIS

samodziałający środek do prania

Akademia Tygodnia Obrony Kresów Zachodn.

Katowice. Wczoraj w sali Teatru Polskiego odbyła się zapowiadana Akademia Z. O. K. Z. Po słowie wstępem p. dr. Wł. Barana, kustosa Polsk. Akad. Umiejętn. w Krakowie, odbyły się bardzo udane produkcje orkiestry Gł. Komendy Policji Woj. oraz popisy dobrze zgranego chóru „Ognio” pod dyr. p. Stońskiego, dyr. Instytutu Muzycznego w Katowicach.

Duże zainteresowanie wywołało prze-

tworach przy ul. Mikołowskiej, niejakemu Janowi Staszowi z Katowic portfel z zawartością 120 złotych gotówki i różne dowody osobiste.

Z Katowickiego

(K) Wieczorek dla szkoły w Maciejowicach. W ubiegłą niedzielę, staniem grona nauczycielskiego w Maciejowicach, odbył się wieczorek dla szkoły, połączony z przedstawieniem teatralnym. Jak z powyższego wynika, miejscowe nauczycielstwo, niewyłącznie troszczy się o dobre wychowanie naszej młodzieży, ale i pracuje na niwie kulturalno-oświatowej poza szkołą, za co należy mu się serdeczne podziękowanie. Przywitał zbranych kierownik szkoły p. Sobawa, zaznaczając konieczność współpracy domu ze szkołą. Odegrano sztukę pt. „Boleszewcy pod Warszawą” bardzo wzruszającą obecnymi. Następnie odegrano były szkolne wesołe. „Piosenka dlałdka” o naszych Maciejowicach nie wszystkim przypadła do gustu. Sala była przepiękna. Czysty zysk przeznaczono dla zakupu książek dla biblioteki. Rodzice.

Z Świątoblińskiego

(S) „Opolanka” w Świątoblińskich. Oczekując staniem miejsc. placówki Hallerczyków odbyło się w Świątoblińskich przedstawienie teatralne. Kółko dramat. „Opolanka” z Katowic

mówienie p. redaktora „Polski Zachodniej” Edwarda Rumina na temat upośledzenia szkolnego Polaków na Śląsku Opolskim, gdzie na pół miliona ludności polskiej Niemcy zdołali podstępem i terorem doprowadzić do tego, że zaledwie 800 dzieci polskich uczęszcza do szkół mniejszościowych. Na akademii przybyła znaczna ilość publiczności, wśród niej przedstawiciele władz, zrzeszeń i instytucji.

odegrało sztukę p. t. „Zemsta Cyganki”. Publiczność wypełniła salę po brzegi darząc wykonawców burzliwymi oklaskami.

(S) Z życia Zw. Podol. Rez. R. P. w Brzezinach. Dnia 27. lutego br. odbyło się walne zebranie Zw. Podol. Rez. w Brzezinach Śl. Zebranie zajął zastępca prezesa p. J. Baron, witając zbranych serdecznie. Po referatach, wygłoszonych przez ks. prof. Brandysa i sekretarza Zarz. Gł. p. Makosza wybrano nowy zarząd z p. Henrykiem Golańkiem na czele. Wybór skarbnika odłożono do następnego zebrania. Uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do pierwszego członka honorowego Zw. Podol. Rez. P. Wojewody dr. Grażyńskiego o następującej treści: „Zebrałi członkowie Zw. Podol. Rez. w Brzezinach zasłajał Tobie, Wojewodo, jako pierwszemu członkowi honorowemu, pełne uznanie za dotychczasową pracę i równocześnie wyrażała nadzieję, że załatwisz jaknajpomyślniej sprawę szkolnictwa mniejszościowego w Genewie. Podpis: Golańki prezes, Makosz gen. sekretarz, Richter sekretarz.”

Następnie prezes podziękował zbranym za zaufanie i zachęcił do współpracy. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Grażyńskiego.

(S) Falszywy urzędnik śledczy. 3 bra. przybył nieznaną młodzieżą do mieszkarni Cecylii Grell w Król. Hucie, ul. Kingi 10 i przedstawił się jako urzędnik tryminalny, przyczem zaproponował jej, że za złożone w jego ręce 200 zł. tytułem kaucji, zostanie zwolniony jej syn z aresztu. Grellova wręczyła mu 180 zł. Ody wyszedł, Grellova połapałszy się, zawiadomiła policję.

(S) Wścieł z Rudy. Ruda śląska jest jedną z najważniejszych placówek na pograniczu O. Śląska. Aby więc ją obronić trzeba między Polakami zgody i miłości. Lecz jak to osiągnąć? W Rudzie jest tyle towarzystw, że nie można ich zliczyć, a gorsze jest jeszcze to, że niema człowieka, któryby potrafił wszystkich pogodzić. Istnieje tu Zw. Powst., złożony z 6-ku grup, na czele stoł wybrany Okręg i Wydział. Lecz wróg ma stanowczą przewagę nad Polakami, gdyż wódka marnuje nasze siły. To też wróg powstanców się nie boi. „Bronię jego” klupi i do błota go wrzuca! Jeśli ta dalej pójdzie. Powstanczy, alkohol — to nasz największy wróg! Dla zwiększenia naszych sił powstała w Rudzie, grupa Zw. Powst. Śl. centrum na zasadach trzeźwości i abstynencji. Bractwa Powstańcy! Apeluje do waszych serc, abyście silnie stanęli pod sztandarem powstańcy, a unikali opilstwa, które szkodzi rozmowom i przyszłemu pokoleniom. Jan Wysocki.

Z Pszczynskiego

(P) Z życia Zw. Pow. Śl. w Wygodzicach. Grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. na zebraniu w ubiegłym tygodniu dokonała wyboru zarządu, do którego weszli: prezes p. Szkoła Paweł, wiceprezes p. Zogala Paweł, sekretarz p. Dzienioszek Józef, skarbnik p. Liszka Paweł. Rewizorzy: pp. Brzdek Jan i Zogala Paweł. Przewodnik p. Siwów Paweł, rezerwowy lotnika. Wszyscy wybór przyjęli. Następnie p. prezes apelował do członków, aby zastosowali się ściśle do okólników Główn. Zarz., dotyczących manifestacji w dn. 20 marca br. w Katowicach. Wszyscy gremialnie przyrzekli stawić się dla wypełnienia obowiązku narodowego. Poza tem grupa uchwaliła wyrazić podziękowanie P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu szczególnie za krzewienie ducha narodowego przez energiczne przeciwdziałanie się przekupnej pracy antypolskiej ze strony niemieckiej. Grupa żywi nadzieję, że nowy starosta pszczyński, p. dr. Szański zaopiekuje się polską cię powiatu. Szeroką dyskusję wywołała sprawa przepijania przez bezrobotnych otrzymywanych zasiłków.

J. I. Kraszewski

(W czterdziestą rocznicę śmierci).

W marcu r. 1887 zmarł jeden z wielkich powieściopisarzy polskich Józef Ignacy Kraszewski. Aby poznać na czym polegało znaczenie i wielkość Kraszewskiego w literaturze polskiej, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że powieść polska zaczęła się rozwijać dopiero w XIV. wieku, a i wówczas nie miała jeszcze wybitniejszych przedstawicieli. Zapożyczając ją właściwie dopiero Kraszewski. Dawniej czytano w Polsce pisarzy francuskich, Kraszewski zaś za cel swego życia wziął sobie usunięcie romanu polskiego i danie w ręce czytelnika książkę polską, któraby odpowiednio działała na jego charakter i kształciła do tych zadań, które przed każdym Polakiem stoją. Cel swój Kraszewski osiągnął i jeżeli po r. 1850 powieść polska zaczęła się tak wszechstronnie i wspaniale rozwijać, jest to jedynie jego zasługa.

Urodzony dnia 28. lipca 1812 r. w Warszawie, Kraszewski pierwsze lata dziecięce spędził w Romanowie, o milę od Białej nad Bugiem, w domu swojej babki Małskiej i prababki Nowoczeńskiej. Żywy i pojęty odrazu rwał się do książek, to też wiele czytał. W roku 1822 oddano dziesięcioletniego chłopca do szkoły wydziałowej w Białej Radziwiłłowskiej, gdzie, w dalszym ciągu wiele czytał, poznał dawnych pisarzy polskich. Następnie po krótkim pobycie w Lublinie w r. 1827 został oddany do szkoły w Świątobli i tutaj dopiero zaczął się umysłowo wyrabiać. Pisał już przedtem drobne utwory. W dwa lata potem udał się na uniwersytet do Wilna, gdzie się zapisał na wydział Literatury i sztuk pięknych. Tutaj też

powstała pierwsze jego powieści: „Pan Karol”, „Cztery wesela”, „Pan Walery”, „Wielki świat małego miasteczka”. Ody wybuchło powstanie listopadowe, znalazł się Kraszewski w gronie młodzieży, której część wyszła potem z swoim nauczycielem d. opowstania. Kraszewski natomiast znalazł się w więzieniu, tak, że w powstaniu bezpośredniego udziału wzięć nie mógł. Z trudem zdołał go stać wydobyć. Uratowane go syna zabrał ojciec do Dochoego, własności Kraszewskich. Tu napisał Kraszewski znowu dwie powieści: „Kościół św. Michałski” i „Ostatni rok panowania Zygmunta III”. Wkrótce wrócił jednak do Wilna i gorliwie zajął się pracą literacką. Tworzył szereg powieści, zajmując się gorliwie krytyką literacką, szczególnie na łamach „Tygodnika Petersburskiego”, pisał „Historię miasta Wilna” i wielką, wówczas bardzo cenioną epopeję „Witalorandę”, nawiązując szerokie stosunki z ówczesnym światem literackim, jednym słowem szybko wybił się na czoło polskiej literatury, której też wkrótce stał się kierowniczą postacią. Po roku 1835 rozpoczyna się intensywna działalność Kraszewskiego w rozmaitych kierunkach literacko-artystycznych. Oprócz powieści i wspomnianej epopei a raczej dzieła historycznego, powstaje mnóstwo arcydzieł: treści naukowe krytyczne, historyczne, literackie, z zakresu sztuki i filozofii. Ze znaczniejszych powieści w tym czasie należy wymienić: „Historia dziewczyny z pod Ostrej Bramy”, „Cale życie biedna”, „Pamiętnik nieznajomego”, „Dwa światy”, „Latarnia czarnoksięska”, „Dziwadła”, „Ułana” w której znajdujemy pierwszą w literaturze polskiej artystyczną powieść ludową, wreszcie arcydzieło Kraszewskiego „Burdnik” i wiele wiele innych.

Oprócz powieści współczesnej, krytykując obyczaje i ludowe rozwija się ze słabych początków wileńskich powieści historyczna, nieporównanie od pierwotnych wyższa, a oparta na manierze słynnego pisarza angielskiego Waltera Scotta: „Małparta”, „Zygmunto-wskie czasy”, „Kordecki”, „Staropolska miłość”. Trudno wyliczać choćby części utworów Kraszewskiego. Stara się w nich odmalować Kraszewski współczesne życie, a czynił to właśnie tak, jak nikt dotychczas w literaturze polskiej. Porusza tematy najrozmaitsze i w najrozmaitszej formie, niema właściwie żadnego objawu z ówczesne przeobrażeń się stosunków, które w powieściach jego nie znalazły odpowiedniego oświetlenia i nie zostały należycie przedstawione. To też już wówczas stał się Kraszewski tą postacią, koło której pulsowało całe nasze życie.

W r. 1859 zostaje Kraszewski redaktorem „Pocztę codzienną” wskutek czego przenosi się do Warszawy, gdzie rozpoczyna niesłychanie intensywną działalność publicystyczną, przemawiając zawsze w duchu szlachetnej miłości wszystkiego, co Ojczyźnie i jakakolwiek korzyść przynieść mogła. Przed rokiem 1863 Kraszewski przeżył ciężkie chwile życia. Wzięty pod nadzór policyjny, z zakazem wydalenia się z Warszawy, wpatruje się w nadchodzącą burzę powstania styczniowego. W tydzień po wybuchu powstania otrzymuje rozkaz opuszczenia Polski i 1. lutego 1863 r. wyjeżdża zagranicę na tułactwo do Niemiec. Wyjechał do Drezna. Niezależnie koleje wstąpił w Ojczyźnie tłoczyły myśl, niepokój o to co będzie. Ścisłał serce. I z tego źródła powstały utwory z okresu powstańczych, drukowane pod pseudonimem Bolesławy. Jak: „Dziście starego miasteczka”, „Szpieg”,

„Czerwona para”, „Moskal” i inne. Prócz tego w Dreznie powstało cały szereg innych powieści, w których wprawdzie nie zawsze jest wysoka miara artystyczna, ale zawsze było tętno. Ciepło życia, była prawda, namiętność, zasadniczy żywioł powieści. Utwory historyczne, których wiele w tym czasie napisał, budząc czasy, pokolenia i postacie zmarłe, w czytelniku polskim, kształciły jeśli nie wiedzę, to poczucie przeszłości.

W roku 1874 powziął Kraszewski myśl ogromnej pracy powieściopiskarskiej nad przeszłością ojczyzny, a mianowicie zilustrowanie całej historii polskiej w jednym ciągu powieści. W ciągu lat dziesięciu (1876—1886), powstał cykl 20 powieści historycznych w 78 tomach, który obył nasze dzieje od czasów najstarszych aż do Augusta III. Cykl ten zaczyna arcydzieło Kraszewskiego „Stara baśń”.

Ostatnie lata upłynęły w smutku i ciężkim bólu. Kraszewski posiadał wówczas europejską sławę, był powszechnie za granicą ceniony i szanowany. Wtedy nagle spadł na siedzącego pisarza tragiczny proces, w którym rząd niemiecki oskarżył go o zdradę stanu. Winy Kraszewskiemu nie dowiedziono, ale mimo to został skazany na półczwartą roku twierdzy w Magdeburgu. Dopiero dzięki wstawianictwu króla wileńskiego zdołał przełamać onór Bismarcka, i w Jesieni 1886 wyciszonego Kraszewskiego z więzienia za kaucją. Schorowany, słabym moralnie i fizycznie opuścił Magdeburg. Ale siły opuszczały go odtąd coraz szybciej. Jeszcze w więzieniu pisał wiele, choć trudno mu było wydawać, bo rząd karał wszystko przesłane do cenzury. Teraz twórczość jego zagasiła. W marcu 1887 r. w Genewie nastąpiła śmierć. A. Śmigajewski.

(P) Wleczornica harcerzy w Mikołowie. W tych dniach odbyła się w Mikołowie uroczysta wleczornica harcerzy, urządzona przez tamtejsze drużyny i koło Rządców Harcerzy. Podczas wleczornicy odegrana została sztuczka „Na wleczorne”, reżyserowana przez p. Petrzyckiego.

(P) Major Wojciech Musiał z PKU. Nowy Targ został zamianowany komendantem PKU. Pszczyna.

(P) Z życia Goczałkowic. Od jednego z naszych czytelników z Goczałkowic otrzymujemy następującą korespondencję: Życie towarzyskie w Goczałkowicach w zimowych miesiącach zamiera, natomiast ożywia się podczas sezonu kąpielowego, który trwa od 15 maja do 1. października. Frekwencja w kąpielisku powiększa się z roku na rok. Tutaj, solanka jest jedną z najlepszych w Polsce. Wnioskujemy, szczególnie reumatyzmu, są świetne. W czasie wojny kąpiele podupadły. Obecnie natomiast daje się zauważyć znaczne polepszenie. Pojedynkowi źródło solankowe, zbudowano nawilon dla orkiestry, wyznaczono park. Staraniem Zw. Powst. Śl. i Z. O. K. Z. zakłada się czytelnik, która będzie się mieścić w brydnkach kąpielowych. Miejscowy ks. proboszcz Maroszek stara się o przeprowadzenie światła elektrycznego do kościoła. Przeprowadzenie tej elektryzacji skorzysta również i niektóre domy. Ponieważ wybory do Rady gminnej wypadły nieźle, bo w skład Rady nie wchodzi ani jeden Niemiec, przypuszczamy, że nowa Rada gminna postara się o naprawę drogi, która prowadzi od restauracji p. Straczka ku kościołowi, obsadzi ją drzewami i zrobi porządek chodnik. Obecnie ta droga pozostawia wiele do życzenia, ludzie bowiem grzezną po kolana w błocie. Budowa mostu nad Wisłą na szosie pomiędzy Goczałkowicami i Dziedzicami jest na ukończeniu. Most ten będzie chlubą budownictwa polskiego.

Z Rybnickiego

(R) Nie lubią Polaków. Jak się dowiadujemy, zarząd dóbr księcia Lichnowskiego (obywatela niemieckiego) działający przez pełnomocnika inż. Kraneke (narodowości czeskiej) przystępuje do wydzierżawienia dóbr fidei komisarycznych, położonych w powiecie rybnickim nad granicą czeską i niemiecką w gminach Grabówka, Lubomia, Wielik, Paprotnik, Nowy Dwór. Chodzi tu o obszar, złożony z około 8000 mórg roli, łąk i stawów z obfitą rybołóstwą. Kontrakt dzierżawy zawarto już z człowiekiem, który nie ma obywatelstwa polskiego. Uczyniono to nie dlatego, żeby nie było poważnych i solidnych Polaków, ubiegających się o dzierżawę i oferujących lepsze warunki, jak wspomniany cudzoziemiec. Ale p. Kianek postanowił sobie i to też innym oświadczył, że żadnemu Polakowi dzierżawy tej nie odda. Nie kłamał na tym. W związku z oddaniem dzierżawy wypowiedział pracę wszystkim urzędnikom i officialom, a przewidziany nowy dzierżawca oświadczył, że tutejszych ludzi nie potrzebuje, bo odpowiednich ludzi sprowadzi sobie z Czech.

Sprawa powyższa nie może być obojętna ze względu na publiczność. Chodzi o wydzierżawienie dużego obiektu, położonego nad granicą dwóch sąsiednich państw. Chodzi następnie o dochodowy majątek, z którego wpływy nie powinny być do kieszeni zagranicznego dzierżawcy, który mogłyby również dobrze zostać w kraju, gdzie nie brak zdolnych i uczelnych dzierżawców. Wreszcie chodzi tu o służbę polską, której grozi zwolnienie z pracy na korzyść sprowadzonych pracowników zagranicznych.

O ile oddający dzierżawę majątku nie okazali tyle poczucia taktu i lojalności w stosunku do kraju, winneby włączyć w tę sprawę władzę, od której zależy, czy udzielić prawa pobytu przewidzianemu dzierżawcy i sprowadzonym przez niego ludzi.

(R) Budowa polskiej bursy. Onegdań odbyło się w Rybniku w Hotelu Polskim zebranie komitetu budowy bursy dla młodzieży gimn. Zebranie zajął ks. prof. Krukowski, wskazując na doniosłe znaczenie bursy pod względem wychowania moralnego i narodowego. Po dyskusji przystąpiono do wyboru prezydium, w skład którego weszli: starosta Troska — jako prezes, ka-

Rozmaitości z całego świata.

Niezwykłe roztargnienie urzędnika bankowego

(N) Pewien urzędnik bankowy z Lille wyjechał do Belgii, by odwiedzić swych krewnych, a przy tej sposobności doreczyć filij swego banku kwotę miliona franków. Po drodze musiał się przesiadać i przez niepojęte roztargnienie w poczekalni dworca zostawił pakiet, zawierający ów milion. W dwa dni później po powrocie do Lille, zapytany przez szefa, czy doreczył pieniądze, przypomniał sobie z przerażeniem, że cenny depozyt zostawił na ławce poczekalni. Zaraz zatelefonowano do owej stacji.

Jakże wielką była radość owego za-

pominalskiego urzędnika oraz jego przełożonych, gdy nadeszła odpowiedź, że pakiet znalazł się i jest przechowywany u naczelnika stacji. Setki osób przechodziły koło zapomnianej niepostrzeżenie paczki, którą wreszcie jakiś kolejarz wziął i oddał naczelnikowi stacji.

Niezwykłe pobłażliwość musi być bank, gdyż urzędnik ów już zapomniał w podobny sposób 400 000 franków i mimo to nie został wydalony.

Kolej po przedłożeniu legitymacji pakiet wydała, niewiedząc nawet, jak cenna jest jego zawartość.

Rozm.

Pierwszy uśmiech szacha perskiego.

Niedawno ukazała się książka w Ameryce, zawierająca o szachu perskim Muzaffer Edinie następujące opowiadanie:

Szach był człowiekiem ponurym, który się nigdy nie śmiał. Podczas pobytu w Ostendzie zauważył pierwszy raz telefon i zapytał, co to jest. Dowiedziawszy się, że można przez telefon rozmawiać z Paryżem, wskazał w podanej mu księdze abonentów parwskich

nazwisko pewnego fabrykanta parasoli. Dyrektor hotelu zażądał połączenia i podał słuchawkę szachowi. Ten po słyszawszy w telefonie zapytanie: „Kto mówi?”, odpowiedział:

— Szach perski.

Wtedy z Paryża odezwał się głos: — Idź pan do diabła, mnie pan nie weźmie za głupca ze swoim szachem.

Szach odłożył słuchawkę i podobno pierwszy raz w życiu się uśmiechnął.

czonęj kota z Sjamu. Kotek podczas zabawy zadrapał swą panią w ramię. Ta nie przywiązywała do tego zbyt wielkiej wagi, lecz ramię wkrótce pokryło się bąblami. Lekarz stwierdził u chorej straszliwą chorobę egzotyczną — trąd.

Po czym ich poznać?

(f) Wedle twierdzenia pewnego parwskiego psychologa, cudzoziemców można zaraz poznać po ich zachowaniu się — w restauracji: jeśli przy stoliku usiadł para amerykańska, to dama z karty zamawia mnóstwo potraw, które przeważnie pochłania jej towarzysz, podczas gdy ona sama je mało. Para angielska wyszukuje sobie przedewszystkiem najwygodniejsze miejsca. Mężczyzna wybiera potrawę, poczem oboje jedzą i to sporo. — Niemiec — przychodzi zazwyczaj bez żony. Zjadłszy w domu obiad, idzie do restauracji, aby go „uzupełnić” i napić się piwa. — Para Francuzów szuka głównie miejsca, którego można całą salę dobrze obserwować. Potrawy wybierają oboje i to bardzo długo i z namysłem.

Niedyskrecja telefonistki.

(f) Pewna telefonistka w Szwajcarii podsłuchiła rozmowę, w której żona oficera nazwała „randkę” iakiemuś „przyjacielowi”. Telefonistka zawiadomiła o tem owego oficera, który dzięki ostrzeżeniu przeszedł i zamierzonej zdradzie małżeńskie. Miał to jednak przykre skutki dla rzetelnej telefonistki, gdyż żona owego oficera zrobiła na nią do władzy przełożone doniesienie o zdradzie tajemnicy urzędowej. Telefonistkę ukarano grzywną i wydaleniem ze służby.

(T) Nieszczęśliwy wypadek. Onegdań

rano, o godz. 6 pracownik parowozowni Jan Matyszek, przechodząc przez tor stacji kolejowej w Tarnowskich Górach, dostał się pod koła szynującego pociągu. M. odstawiono do szpitala. (a)

Z Lublinskiego.

(L) Przymusowa licytacja w Lublinie. W środę 9 bm. o godz. 10 na Rynku w Lublinie sprzedane będą na licytacji 10,000 szt. cegieł, wóz roboczy, koń i fortepian.

(L) Zatwierdzenie zarządu gminnego w Wymysławcu. Zarząd gminy w Wymysławcu został zatwierdzony w nast. składzie: naczelnik gminy — p. J. Polok, ławnicy — pp. F. Kazeł i p. W. Pilot, zast. ławników p. E. Grabieński.

(L) Mianowanie naczelnika Urzędu Okręgowego w Koszęcinie. Pan Wolęjowa Śląski zamianował p. Pawła Gajdę z Lublińca naczelnikiem Urzędu Okręgowego w Koszęcinie. (a)

Z Cieszyńskiego.

(C) Pożar. 3 marca wybuchł pożar w mieszkaniu współwłaścicieli Wiśniewskiego Karola i Glaca Franciszka w Pogorzu, niszcząc cały budynek mieszkalny. Szkoda wynosi 13,000 zł. Ze sposobu powstania ognia można przypuszczać podpalenie. Dochodzenia za sprawcą w toku.

(C) Jeszcze o ochotniczej Straży pożarnej w Cieszyźnie. Poruszona na łamach „Polski Zachodniej” sprawa ochotniczej Straży pożarnej w Cieszyźnie z pewnością wpłynęła dodatnio na naprawę stosunków. Pewnego razu podczas pożaru przysłuchiwałem się komendzie straży cieszyńskiej i byłem wielce zdziwiony, że straż ta używa komendy niemieckiej. Coprawda za czasów zahorczych straż ta posługiwała się komendą niemiecką, ale obecnie nie widzę w tem potrzeby. Chociaż niejednemu tłumaczy sobie, że jest Ślązakiem, to jednak każdy Ślązak jest Polakiem, więc powinien mówić po polsku. Że Niemcy starali się i starają zgermanizować Śląsk z tego jeszcze nie wynika, aby straż pożarna pomagała im, posługując się komendą niemiecką, tem bardziej, że należy do Związku Straży Pożarnych polskich. Związek powinien tę sprawę rozpatrzyć i raz na zawsze oczyścić Ochotniczą Straż Pożarną z elementów, które nie chcą przyjąć komendy polskiej. Winy w tym wypadku nie można przypisywać obecnemu naczelnikowi p. Rlesemu, który dopiero od dwóch miesięcy jest naczelnikiem, natomiast winien Związek, który nie dopilnował należyte powyższej sprawy. Straż Pożarna w Cieszyźnie używa komendy polskiej tylko podczas ćwiczeń, ale powinna nią posługiwać się również i przy pożarach. To bezwzględnie musi nastąpić i w jaknajkrótszym czasie. A stać się to może bardzo prędko, o ile do Ochotniczej Straży Pożarnej będą zapisywali się Polacy. Jak z powyższego wynika, to słusznie postępuje Związek, że nie udziela Straży w Cieszyźnie żadnej subwencji. Upór jest najlepszym lekarstwem na upór.

Ruch sportowy.

Kolejowy K. S. Katowice — K. S. 06 Mysłowice 3:2 (2:2).

Piękna pogoda zwiabiła na boisko Kolejowego K. S. sporo publiczności, która z zadowoleniem przyglądała się pięknie prowadzonej grze, zwłaszcza ze strony Kolejowego. Zawody wygrała Kolejowy w pierwszych 20 minutach, opanowując boisko i uzyskując 2 bramki, które decydowały o zwycięstwie. Mysłowice do przerwy wyrównują. Po przerwie zmienne ataki obu stron, w rezultacie przynoszą K. K. S. decydującą bramkę.

Kolejowy K. S. II. dr. — 06 Mysłowice II. dr. 2:2.

Policyjny K. S. Katowice — K. S. „Ślask” Świętochłowice 4:3 (2:2).

Bramki zdobyli Richter dwic, Drzyzga i Pietrzykowski po jednej. Kisielński okazał dobrą technikę po zimowej przerwie.

K. S. „Naprzód” Lipiny — K. S. „Ślavia” Ruda 3:3 (2:1). Techniczna przewaga Na przodu.

K. S. „Orzeł” Welnowice — K. S. „Iskra” Siemianowice 5:2 (0:2).

K. S. 25 Welnowice — K. S. 22 Mała Dąbrowka 1:1.

K. S. 06 Żeleźe — K. S. „Ruch” Wielkie Hajduki 3:2. Liga przegrywa przeciw beniaminowi zeszłorocznemu A. kl. Komendant zbyteczny.

Policyjny K. S. — K. S. „Ślask” rez 0:8 (0:3).

Policyjny K. S. I. mł. — Kolejowy K. S. I. mł. 3:1 (0:2).

Policyjny K. S. II. mł. — Kolejowy K. S. II. mł. 0:4 (0:2).

Kraków. 6 marca. K. S. „Pogoń” Katowice — Cracovia Kraków 4:7 (2:4). Zabrze. 6 marca. K. S. „Dąb” — Deichsel Zabrze 5:3. I. F. C. — Preussen 5:3.

Państwowy Bank Rolny sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu poprzedzonego konkursem ofert ośrodek z majątku Kadutów, powiatu Sierpeckiego, o obszarze około 80 ha (od stacji kolejowej Rada 7 km.).

Termin składania ofert uloga w dniu 19. b. m. o godzinie 19-tej.

Szczegółowe warunki sprzedaży są do przejrzenia w Dziale Agrarnym w Banku w Warszawie Mazowiecka 6 (II piętro), a w Oddziałach Banku: w Wilnie, Łucku, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Grudziądzu oraz u przedstawicieli Banku w Kadutów.

Wędrowka dolara.

Department of Commerce Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki podaje w swych rocznych publikacjach dokładne daty udzielonych pożyczek obcym państwom w ostatnich latach. Z dat tych dowiadujemy się nie tylko o jaką szybkość wznosiła się światła wobec Ameryki, ale też wielu innych interesujących szczegółów:

Poniżej podajemy dwa zestawienia ilustrujące zmiany wywiezionych ze Stanów Zjednoczonych kapitałów prywatnych zagranicę w latach 1923—1925, przyczem pierwsza tablica odnosi się do lokat uskuteczniionych pod gwarancją obywateli państw, druga do lokat pozbawionych takiej gwarancji, a więc do obligacji przemysłowych i bezpośrednich inwestycji.

Wartość obligacji emitowanych w Stanach Zjednoczonych, celem udzielenia pożyczek

I. pod gwarancją obywateli państw zagranicznych, tj. z poręczeniem państwowym co do oprocentowania i amortyzacji, wynosiła w milionach dolarów w latach

	1923	1924	1925
dla Europy	950	1500	1825
dla Ameryki Połudn.	610	840	910
dla Kanady	1050	1106	1175
dla Azji i reszty świata	360	440	520
razem	2970	3880	4430

II. bez gwarancji obywateli państw zagranicznych, a więc obligacji przemysłowych i bezpośrednich inwestycji w milionach dolarów w latach

	1923	1924	1925
dla Europy	350	400	675
dla Ameryki Połudn.	3150	3200	3300
dla Kanady	1400	1500	1650
dla Azji i reszty świata	235	250	350
razem	5135	5350	5975

Łącznie dla obu rodzajów lokat w latach

	1923	1924	1925
w Europie	1300	1900	2500
w Ameryce Połudn.	3760	4040	4210
w Kanadzie	2450	2600	2825
w Azji i reszcie świata	595	690	870
razem	8105	9230	10405

Jeszcze raz zaznaczyć wypada, że liczby te obejmują tylko prywatne amerykańskie lokaty zagraniczne. Wynoszą one zatem za rok 1925 w przeliczeniu na złote więcej jak 90 miliardów, a za rok 1926 ponad 100 miliardów złotych. Interesującym jest kierunek eksportu kapitału. W roku 1923 na Europę przypadła tylko 1/6 część (1300 w stosunku do 8105), w roku 1924 1/5 (1900 na 9230), a w roku 1925 do Europy wpłynęła już 1/4 amerykańskich lokat (2500 na 10405). Zaznaczyć należy także, że kapitały ulokowane bez gwarancji państwowych są mniejsze w Europie niż w innych częściach świata, gdzie znowu przeważają lokaty przemysłowe i inwestycyjne.

O ile sprawa uregulowania długów wojennych aliantów będzie załatwiona, należy się spodziewać dalszego zwiększenia się wywozu amerykańskiego kapitału, gdyż Stany Zjednoczone posiadają oprócz ciągłe wznoszących się dochodów procentowych z lokat zagranicznych, także stale czynny bilans handlowy.

Ogromne wpływy kapitału grożą Stanom Zjednoczonym inflacją złota tak, że tylko jaknajścisłszy eksport kapitału może je uratować przed zgubieniem następstwami nadmiaru kapitału (drożyzna towarów — utrata zdolności konkurencyjnej) na rynkach zagranicznych w dalszym planie wzrost produkcji ponad granicę skłonności rynku. Dlatego spodziewać się można, że rok 1927 będzie prawdopodobnie rokiem rekordowym co do inwestycji amerykańskich w Europie, stwarzając zwłaszcza dla nas perspektywę uzyskania pożyczek zagranicznych na tym rynku. Dotychczas ze wszystkich państw europejskich z inwestycjami amerykańskimi najwięcej korzystały Niemcy, bo około 50 proc. wysłanego kapitału za Amerykę do Europy wędrowało do Niemiec, gdzie

tek czego, przeszło połowa przemysłu niemieckiego należy dziś do właścicieli zagranicznych. Zrozumiałą jest rzeczą, że ta nadmierna ilość kapitałów zagranicznych w Niemczech wpłynęła dodatnio na zasilenie tamtejszego rynku pieniężnego, pieniądź stał się tańszym. Ostatnio Bank Rzeszy zmniejszył stopę procentową do 5 proc., co skłoniło także banki prywatne do obniżenia stopy procentowej. Równocześnie i nasyceniem rynku i zniesieniem stopy procentowej, obniżył się zysk procentowy wszystkich przedsiębiorstw niemieckich. Dolar amerykański nie znajduje więcej takiego zainteresowania w Niemczech, jak dotychczas. Zestawienia Banku Rzeszy wykazują od stycznia br. coraz większy odpływ dewiz zagranicę, gdy bowiem z końcem stycznia wycofano dewiz na 80 milj. marek, to już według wykazu z 7-go lutego odpływ dewiz wzrósł na 138 milj. marek. Dolar w

wędrowce swej szuka największych korzyści dla siebie, a gdy ich dziś już w Niemczech nie znajduje, odchodzi do innych krajów. Profesor Kemmerer, znawca amerykańskiego rynku pieniężnego, zbadał podczas swego pobytu w Polsce nie tylko całość naszego ustroju państwowego i gospodarczego, lecz zapoznał się również z wielkimi bogactwami naszego kraju i ogromnymi korzyściami jakie amerykański rynek pieniężny przez inwestycje w Polsce uzyskał może.

Rząd polski przez uporządkowanie budżetu i zastosowanie się do założeń prof. Kemmerera w dziedzinie polityki gospodarczej i finansowej, stworzył konieczne warunki dla współpracy z kapitałem zagranicznym. Dalszy przebieg wypadków jest jasny. Największe korzyści w Europie dla dolara są obecnie w Polsce.

Wiadomości gospodarcze

Sytuacja finansowa.

Sytuacja walutowa kształtuje się w dalszym ciągu pomyślnie. Złoty utrzymuje się na giełdach zagranicznych na mocnym stabilizowanym poziomie. Obróty gotówką i dewizami polskimi są stosunkowo niewielkie, ze względu na międzysezonowy okres w przemyśle i handlu.

Na prywatnym rynku wewnętrznym daje się zauważyć od kilku dni podaż walut przy małym popycie. Wskutek czego dolary spadły na 8.89. Przyczyna tej niższej dolara jest przerzucenia się spekulantów do gry akcjami, która przynosi w chwili obecnej większe zyski. Celem zdobycia gotówki, potrzebnej do kupna papierów giełdowych, realizują więc spekulanci dolary. Z tego samego powodu wzbijają publiczność i niektóre banki swoich oszczędności dolarowych. Równocześnie z dolarami obniżyły się także ruble złote.

Na giełdzie oficjalnej notują dolary 9.92, czyli i wypłaty na New York 8.95, kabel na New York w obrotach międzybankowych 8.96 i pół Bank Polski płać za dewizy 8.93, za gotówkę 8.90 i 8.89 (drobne banknoty).

Z dewiz giełdowych, większe wahania wykazuje Mediolan, inne utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Dzienny obrót dewiz na giełdzie warszawskiej wynosi zaledwie 250 000 dolarów, z czego około 10% stanowią dolary w gotówce. Zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Dopływ walut

dewiz do instytucji emisyjnej jest znaczny. Waluty płyną z eksportu i ze skupu od publiczności i spekulantów.

Bilans Banku Polskiego z 20 lutego 1927-go roku wykazuje wzrost zapasu złota i srebra o 84 000 do łącznej kwoty 146 545 997 złotych w złocie. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 11.8 milj. złotych i wynosi obecnie 211 780 155 zł. parytetycznych. Portfel wekslowy zwiększył się o 7.7 milj. zł. w złocie i wynosi 329.9 milj. zł. Salda na rachunkach żyrowych i inne zobowiązania wzrosły do sumy 231.8 milj. zł. parytetycznych. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 2 milj. zł. do 583 485 440 zł., natomiast stan polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2.4 do 6.9 milj. zł.

Dzięki stabilizacji stosunków finansowych i bankowych, powróciły wkłady publiczności do banków rządowych i prywatnych, co instytucjom tym pozwala na stosowanie odleglejszej polityki kredytowej. Wszystkie większe banki mają w kasach poważniejszą ilość wolnych pieniędzy, których nie mogą obrócić na dyskonto weksli w banku bieżącym i pewnych weksli tłumaczy się chwilowym osłabieniem tetu naszego życia gospodarczego. Ożywienia spodziewać się należy na wiosnę. Płynność gotówką jest dobra. Stawki procentowe za dyskonto prywatne utrzymują się na niezmienionym poziomie. Dobre weksle dolarowe dyskontuje się po 1% do 2%, weksle złotowe po 2 i 1/2 do 8% w stosunku miesięcznym.

SPADEK WYWOZU WĘGLA.

Dane statystyczne za pierwszą połowę lutego br. wykazują spadek ilości wywiezionego węgla o 17% w stosunku do stycznia. Ogółem wywieziono w tym czasie 477 000 ton.

RUCHLIWOŚĆ POLSKIEGO SYNDYKATU HUT ŻELAZNYCH.

Kola finansowe niemieckie i francuskie zainteresowały się żywo polskim przemysłem hutniczym, wobec czego polski syndykat na widoku na przyznanie mu kwoty, odpowiadającej jego żądaniom. Jedynie czeski przemysł żelazny czyni pewne utrudnienia. W ostatnich czasach syndykat polskich hut żelaznych podjął intensywną akcję celem otwarcia rynków zbytu żelaza na kresach wschodnich i w tym celu skłonił trzy firmy do otwarcia hurtowych składów, a mian. w Kowlu, Lidzie i w Równem. Nad uruchomieniem dalszych składów w Brześciu n/B. i w Białymstoku toczą się pertraktacje.

EKSPORT POLSKICH TOWARÓW PRZEZ PORT W GDANSKU.

Mimo pesymistycznych przewidywań gdańskich wywóz węgla z portu gdańskiego utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie, wskazując, iż zakończenie strajku angielskiego nie wywarło żadnych ujemnych skutków w tej gałęzi eksportu masowego. Co więcej, wobec obniżenia polskich tarif kolejowych na węgiel eksportowany, oczekiwano należy dalszego znacznego zwiększenia się eksportu węgla polskiego przez Gdańsk. W ubiegłym tygodniu wywieziono 74 476 ton węgla (w poprzednim 65 154 ton), który ładowano do Danii, Szwecji, Francji, Finlandii i Rosji. Drzewa wywieziono w tym czasie 39 500 ton, głównie do Anglii, Holandii, Belgii i Francji, zboża 2 800 ton, cukru 4 800 ton, innych produktów 16 500 ton (w poprzednim tygodniu 26 000 ton).

NOWA INSTYTUCJA RADCÓW HANDLU ZAGRANICZNEGO W POLSCE.

Wzorem francuskiej instytucji radców handlu zagranicznego (Conseiller du commerce exterieur), w związku z mającym powstać Instytutem Eksportowym, ma być u nas w najbliższym czasie ustanowiona godność Radców handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, która będzie nadawana obywatelom polskim i państw obcych, którzy odznaczają się wybitnymi zasługami dla rozwoju polskiego eksportu.

Radcowie ci będą mianowani na przeciąg lat 6, a po upływie tego czasu będą mogli być mianowani ponownie. Ci zaś, którzy szczególnie pożytecznie pełnili swe funkcje w ciągu lat 10 mogą otrzymać dożywotni tytuł radców honorowych. Radców mianować będzie Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Przem. i Handlu, a gdy nominacja będzie dotyczyła obywatela państwa obcego, wniosek zgłasza ten sam minister w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych. Radcowie będą pełnili swe funkcje bezpłatnie. Ilość radców obywateli polskich nie może przekraczać liczby 800. Radcowie będą pełnić funkcje korespondentów, informujących Ministerstwo Przemysłu i Handlu o handlu zagranicznym, a nadto pewne funkcje organizacyjne. Radcowie zamieszkał zagranicą będą na żądanie udzielać informacji mogących się przydać do znalezienia korzystnych źródeł surowców i rynków zbytu dla wytwórców polskich. Odpowiedni projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej został już opracowany.

PRODUKCJA POLSKICH FABRYK WAGONÓW I PAROWOZÓW NIE MOŻE ZASPOKOIĆ ZAPOTRZEBOWANIA.

Polskie fabryki parowozów i wagonów kolejowych, zrzeszone w Związku Polskich Wytwórców Wagonów i Parowozów, na zasadzie umowy zawartej z Min. Komunikacji miały do zrealizacji do końca 1926 z. parowozów 204, a

dostarczyły tylko 208, tj. 27%. wagonów osobowych 3 298, a dostarczyły 411, tj. 12.4%, wagonów towarowych 37 460, a dostarczyły 16 640, tj. 44.4%.

Zamówienia wykonywały nast. fabryki: Chrzanowska fabryka lokomotyw, Warszawska Sp. Akc. budowy parowozów, Cegielski w Poznaniu, Lipon-Kau-Liewenstein, Wagon w Ostrowie, Zieloniewski w Krakowie, Zakłady Ostrowieckie.

Umowa zawarta pomiędzy Związkiem a Min. Komunikacji slega do 1932 r. ale Min. Komunikacji w miarę rozporządzałym funduszy z roku na rok zamówienia potwierdza. Dotychczas Min. Komunikacji wszystkich zamówień objętych umową podtrzymać nie mogło z braku funduszy. Zatrudnienie w fabrykach jest średnie.

WAŻNE UCHWAŁY RADY NADZORCZEJ P. K. O.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej P. K. O., na którym przyjęto bilans, oraz rachunek strat i zysków za rok 1926. Zamiennie rachunków wykazuje, że obrót w dziale cząstkowym i oszczędnościowym wzrósł o 100%, a bilans zamyka się nadwyżką 377 000 zł. Rada Nadzorcza powzięła uchwałę w sprawie zmiany stopy procentowej z 10% na 9 1/2% od 1 marca b. r. dla pożyczek, udzielanych spółdzielcom kredytowym oraz komunalnym, ka-om oszczędności miejskim.

Nadto uchwalono zwiększyć kredyt na zakup długoterminowych papierów wartościowych z 40 na 60 milj. zł.

KREDYTY NA AKCJE BUDOWLANA.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał dotychczas na akcje kredytowo-budowlaną kwotę 10.5 milj. zł, oraz na obniżenie stopy procentowej od pożyczek budowlanych 2 milj. zł. Kwoty te, przeznaczone na kredyty dla budowlu już rozpoczętych i przez Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanych, które w latach poprzednich przyznawane były dopiero w miesiącach letnich; w bieżącym roku poraz pierwszy przyznane zostały już w styczniu i lutym, w tym celu, by umożliwić wcześniejsze przygotowanie akcji budowlanej w nadchodzącym sezonie budowlanym.

OBRAZY ANKIETY NAFTOWEJ.

Zapowiedź kodyfikacji prawa naftowego. Pod przewodnictwem Ministra Kwiatkowskiego odbyła się w Min. Przem. i Handlu ankieta w sprawie potrzeb przemysłu naftowego. Minister Kwiatkowski w zagałowaniu scharakteryzował sytuację w kraju i potrzeby przemysłu naftowego, zaznaczając, że ankieta naftowa ma na celu ustalenie głównych postulatów przemysłu naftowego w stosunku do Rządu. Po referatach p. Bartoszewicza, Kielskiego, Uncera i Schützela o naftę wywodziła się dyskusja, w czasie której p. Min. Kwiatkowski zapewniał, że postulaty przemysłu naftowego będą gruntownie rozważane, a Rząd doloży starań w kierunku poparcia wiertnictwa i przemysłu kopalinowego naftowego. W tym celu będzie wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, które przedsięwzięciem obywateli, podlegającym się poszukiwaniu wiertniczych zapewni ulgi i zwolnienia od podatków, oraz zwolnienie od cla maszyn i narzędzi wiertniczych. Będą przeprowadzone badania geologiczne na terenach państwowych i prywatnych. W sprawie ustawodawstwa naftowego Min. Kwiatkowski oświadczył, że skoro tylko zostaną ustalone zasady, Rząd przystąpi do szybkiego przeprowadzenia kodyfikacji prawa naftowego w ścisłym kontakcie z przemysłem naftowym i czynnikami fachowymi. Obrady ankiety oraz referaty dotyczące potrzeb przemysłu naftowego wyłożone na ankiecie będą ogłoszone drukiem w najbliższym czasie.

Kurs walut.

	sprzedaż:	kupno:
1 mk. niem. w złocie	9,1818	
Dolary amerykańskie	48,08	800,880
Funt sterlingi	43,42	48,88
Franki szwajcarskie (za sto)	172,07	171,78
Franki francuskie (za 100)	24,88	24,81
Franki belgijskie (za 100)	24,8	24,75
Liry włoskie (za 100)	89,26	89,17
Fl. Holenderskie	936,95	937,78
Korony czeskie (za 100)	20,50	20,46
Korony szwedzkie (za 100)	288,80	287,82
Korony duńskie (za 100)	288,8	287,52
Korony norweskje (za 100)	291,50	291,04
Szylingi austriackie (za 100)	135,80	135,05
Dolary kanadyjskie	211,00	211,18
Guldeny gdańskie	—	8,039
1 gram złota	178,8	179,06
1 gram srebra	6,04	
1 złoty w złocie	0,18	
Pożyczka dolarowa	1,7900	
Florany Holenderskie (za 100)	46,80	

Życie towarzysiów.

Związek Powstańców Śląskich

Lęgowie. Ponieważ dotychczasowe zabawy, odbyte w gronie, niejednokrotnie słabo się udały, prezes gry bytomskiej Zw. Powst. Śl. p. Broda z sekr. Gierą i prezesem Zw. Uchodźców Pawełkiem urządzili zabawę w ub. tygodniu, połączone z przedstawieniem teatralnym dawnych bytomaków, znanych z przedstawień w „Ulu”. Odegrano 3 sztuki: „Młynarz i kominiarz”, „Bogaty kolonista i biedny rybak” i „Medalik częstochowski”, które amatorzy wspaniale odegrali. Deklamacje o powstaniu styczniowym wygłosił p. Proha. Na przyszłość należałoby przy grupie stworzyć kółko amatorskie, któreby wyrabiała młode siły.

Z Cieszyńskiego. Onegdaj odbyło się zwykłe Zgromadzenie Zw. Powst. Śl. Okr. Cieszyńskiego, na którym jako referent występował p. Bury, objaśniając cel manifestacji w dniu 20 marca w Katowicach. Do tej sprawy zabrał głos p. prof. Sikora i p. Londzin. Z tymczasowych obliczeń udział członków wyniesie prawdopodobnie około 800 osób. W dalszym przedmiocie p. Bury poruszył sprawę parcelacji i osadnictwa; w dyskusji kier. biura Urz. Ziemińskiego p. dr. Budek szczegółowo objaśnił zasady i rozporządzenia parcelacyjne, poczem wybrano z Tow. Powst. cieszyńskiego komisję parcelacyjną w składzie pp. Witosz, Włodek i Buba. W dyskusji p. Buba wykazał nadużycia parcelacyjne w Pruchnej, a p. Ruchedja wystąpił przeciwko spółdzielni osadniczej „Nłwa” w Pastwiskach, w której wybrani do Wydziału hołozomcy już starają się usilnie o zagarnięcie przydzielonych spółdzielni gruntów. Komisja parcelacyjna przysiękała w tej sprawie poczynić kroki. Następną sprawę nadużył p. Roika (syna), popierania nieprawie opłat stonpłowych, po wyjaśnieniach p. Tytko, postanowiono odroczyć do 1 marca b. r., aby dać czas p. Rojce zwrotu pieniędzy. W sprawie infundowania własnego standardu, przedstawionej przez prezesa Burego, przemawiali pp. Kolaczek, Sikora, Zabek i inni. Uchwalono rozprzedać jaknajszerszą czełkę, aby na 3. maja był standard gotów oraz wyłonił się wniosek, aby na stronie amantowej standardu było godło Orła Białego, a na stronie białej portret Kościuski. W końcu p. Bury zawiadomił zebranych, że zebranie odbywać się będą w drugą niedzielę po każdym pierwszym miesiącu i to bez rozsyłania zaproszeń. Następnie zebranie odbyło się 13 marca b. r. Zebranie 2½-godzinne zakończono odświeżaniem „Roty”.

Chrzastów pow. Częstochowski. W b. m. została utworzona grupa Zw. Powst. Śl. podlegająca Pow. Zw. Powst. Śl. w Częstochowie. Zebranie zagał p. Machulnik z Chrzastowa, przewodniczył p. Porado Jan, sekretarzował p. Turlecki. Po przemówieniach p. Porado i pp. Mudków wzięli udział w składzie p. nacz. straż. p. Strużka, kierownika szkoły p. Kuczyńskiego oraz pp. T. Zientali, B. Kejn, R. Kabały, Józefa Nowaka, Machulnika, T. Pudło, Jana Gwary i Bolesława Smusa.

Związek Obrońców Kresów Zachodnich.

Wielkie Pieliary. Dnia 27 ub. miesiąca odbyło się walne zebranie Z. O. K. Z. w Wielkich Pieliarach. Z ramienia zarządu powiat. przybył sekretarz p. Piec. Wybrano nowy zarząd z pp. J. Hanzelm, J. Celkowskim, Kasperkiem, Hucwa i K. Szaferem na czele. Poruszono sprawę działalności Z. O. K. Z. podczas wyborów do Sejmu i Senatu w Warszawie i Sejmu śląskiego, oraz omawiano sprawy, związane z uroczystością 3-go maja.

Ruchliwość organizacyjna w pow. pszczyńskim. O ruchliwości organizacyjnej Z. O. K. Z. w powiecie pszczyńskim świadczy najlepszy fakt powstawania tam coraz to nowych Kół. I tak w ostatnich dniach lutego powstały nowe kółka Z. O. K. Z. w Miednej oraz Studzińskich, gdzie wybrano zarząd w składzie: prezes — p. Roman Rychły, zast. prezesa — p. Mazur Franciszek, sekretarz — p. Sądor Karol, skarbnik — p. Sanokowska Władysława.

Równocześnie odbyły się walne zebrania kół Z. O. K. Z. w Porębie, w Jankowicach, gdzie pobudzone koło do życia i wybrano nowy zarząd. Dalej odbyło się też zebranie walne w Cwiklich. W miejscowości tej, w związku z zebraniem Z. O. K. Z. urządzono przedstawienie, przy współudziale młodzieży posażniejszej, kółki krowicowców, naucz. p. Falkowskiego. Odegrano 2 sztuki ludowe i odprowadzono chóralnie pieśni. Po przedstawieniu urządzono zabawę ludową.

Beleszowice. Na walnym zebraniu kół Z. O. K. Z. w Beleszowicach wybrano nowy zarząd

w składzie: prezes — p. Franciszek Grafi, zast. prezes — p. Jarzy, sekretarz — p. Pniak Józef, zast. sekret. p. Mat Karol, skarbnik — p. Cop.

Zebranie uchwało wysłać pismo na ręce P. Wojewody Dr. Grażyńskiego z wyrażeniem P. Wojewodzie uznania, że przez swą ofiarną pracę podniósł on ducha narodoego wśród ludności Śląska.

Nowy Bieruń. Dnia 27 lutego br. odbyło się w Nowym Bieruniu wspólne zebranie Zw. Pow. Śl., na które przybyli referenci z ramienia Zw. Pow. Śl. przybył delegat zarządu g. p. Szafran i prezes powiat. p. Kozyna Paweł, z ramienia Z. O. K. Z. przybył p. prof. Bernacki.

Zebraniu przewodniczył prezes kół p. K. Miś. W dyskusji zabierali głos członkowie m. l. p. Adamus Franciszek, ostro krytykując inteligencję miejscową, która stroni od pracy w związkach i stowarzyszeniach polskich. Po wygłoszeniu referatów i wyczerpaniu porządku dziennego, wniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Ignacego Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Wojewody Dr. Grażyńskiego i starosty p. Szalińskiego. Zakończono zebranie odświeżaniem „Roty”. W ciągu zebrania wybrano nowy zarząd Z. O. K. Z. w składzie: p. Miś Karol — prezes, p. Radwański Jan — zast. prezesa, p. Kamiński Stanisław — sekretarz, p. Dudek Piotr — zastępcą sekretarza, p. Indyk Maksymilian — skarbnik, p. Chrostek Antoni, p. Janek Karol, p. Barów Franciszek — rewizorzy kasy. Przyjęto też rezolucję w sprawie antypolskiej czynności niektórych członków zarządu emigracyjnego i rozbiłkaczy polskich organizacyi.

Bytków. Koło Z. O. K. Z. w Bytkowie otworzyło Tydzień Obrony Kresów Zachodnich uroczystą akademią, urządzoną własnymi siłami, nie mniej jednak udatną i odpowiadającą powadze podjętych zamiarów. Na program akademii złożyło się: 1) Zagajenie przez p. prezesa Dziubickiego, 2) odprowadzenie kilku pieśni przez miejscowy chór mieszany „Wanda”, 3) deklamacja ucznia szkolnego Szafranka Karola „Dla jutra walcz”, 4) podniosła mowa jednego z nauczycieli o zadaniach i pracy Z. O. K. Z., 5) sprzedawanie znaczków i różnych kart pamiątkowych, 6) zakończenie hymnem „Boże coś Polskę”.

Orzesze. Walne zebranie kół Z. O. K. Z. w Orzeszu odbyło się przy współudziale delegata zarządu okręgowego p. Wikarka. Wybrano nowy zarząd w składzie: p. Jan Szafraniec I — prezes, p. Jan Clupek — zast. prezesa, p. Marcieli Kozicki — sekretarz, p. Wojciech Olawa — skarbnik. Nowy zarząd powołał stanowczy zamięr, wziąć się energicznie do pracy i uczynić koło w Orzeszu przykładem dla innych miejscowości.

Stara Wieś. Walne zebranie kół Z. O. K. Z. Stara-Wieś zagał dotychczasowy prezes p. Jaromin. — Nowy zarząd wybrano w składzie: p. Jan Jaromin — prezes, p. Kuźniarski Adam — zast. prezesa, p. Ogorzałek Stanisław — sekretarz, p. Jarzyk Jerzy — zast. sekretarza, p. Spyra Paweł — skarbnik. Po wyborach p. Jodczyk złożył sprawozdanie ze zebrania delegatów, a w wolnych głosach poruszono wiele spraw dotyczących wewnętrznej pracy kół oraz wniosków do szkoły miejscowej. W końcu przystąpiono do zbierania składek i przyjęto nowych członków.

Z Innych towarzysiów.

Katowice. W ubiegłą niedzielę urządził Zw. Męzów Katolickich przy katedrze zabawę, która wypadła imponująca. Poraz pierwszy mieścił Dom Związków taką ilość gości, gdyż obliczono ich na 700. Podczas koncertu i tańca przygrywała orkiestra polskiej. Występy chóru katedralnego oraz popisy sokółów i harcerzy urozmaiciły zabawę. Tańczono tylko nasze starsopolskie tańce. Mówi się ogólnie, że to pierwsza wesoła zabawa zgody i jedności katolickiej.

Dąb. Onegdaj odbył się uroczysty wieczorek tow. gimn. „Sokół”. Przywitał zebranych prezes p. Podbił. Następnie przemawiał p. Kiszka. Po przemówieniach nastąpiły deklamacje i odbył się akt uroczystego wręczenia dyplomów honorowych.

Wielowiec. Tow. Polek w Wielowiecu urządziło dnia 28 lutego zabawę karnawałową z zw. „Babaki comber”. Zabawa wypadła udatnie. Przemknęły obdłady w tańcu stroje narodowe śląskie. Bufoł był obficie zaopatrzony. Czysty zys przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe.

Pszczyńskie. Onegdaj tow. „Lutnia” w Pszczyńsku urządziło przedstawienie teatralne pt.: „Zagroda Sobkowa”, połączone z występem chóru mieszanego. Sala była przepelniona po brzegi. Impreza udała się nadspodziewanie, co jest zasługą w wielkiej mierze p. Jakubowskiego, który od 20 lat pracuje na niwie kulturalno-oświatowej.

Wodzisław. Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie reorganizacyjne T. C. L. w Wodzisławiu, zwołane staraniem komitetu, składającego się z pp. Kaczorowskiego, Dziubi i Powłusa. Zebranie to zaszczycili swą obecnością p. Włzyt, Jarzyński, delegat Sekret. T. C. L. w Król. Hucie oraz dwóch delegatów z komitetu powiat. Celem zebrania było przeprowadzenie gruntownej reorganizacji T-wa, które nie mogło dojść do należytej siły i potęgi, jaką mieć powinno. Do pracy nad należytem postawieniem T-wa powołano zarząd, który składa się z pp. Wyleżicha, Klodnickiego, Kaczorowskiego, Dziubi, Mangolda, D-ra Karamary, Kłocickiego, Pawłusa, Tarnawskiego, Skowronkówny, Kozuba, ks. Januszewicza i Siessa. — Delegat Kom. Pow. p. Basista, w swoim bardzo wyczerpującym przedmiocie podał do wiadomości zebranych program pracy oraz genezę powstania i rozwoju T. C. L. na kresach zach. nawołując do zgodnej i harmonijnej pracy, akcentując, że tylko oświata można dojść do dobrobytu.

Rojce. Dnia 25. b. m. odbyło się w Rojcach walne zebranie Kół Polek, w celu dokonania wyboru zarządu. Na przewodniczącą wybrano jednomyślnie naucz. p. Tomczakówna. Do zarządu weszły: p. p. Wojtasowa, Belkowska, Plewiniowa, naucz. Łukaszkiewiczówna i Wyleżkowa. Dyskusja, jaka wyłoniła się po wyborach, jest gwarancją, że nowy zarząd będzie się starał o dalszy rozwój towarzystwa i przyczyni się do wydajnej pracy tegoż na polu społecznym.

Wygrane Loterii Państwowej.

21. dzień ciągnięcia 5-tej klasy czternastej loterii państwowej z dnia 4 marca 1927 roku.

WYGRANE PO 400 ZŁ. I WYŻEJ:

714 (500), 1436 (3000), 2527 (3000), 2792 (400), 2921 (400), 3750 (500), 3753 (400), 4304 (500), 5261 (400), 5502 (400), 5559 (400), 7378 (400), 7831 (500), 8784 (600), 9141 (400), 10934 (500), 11895 (1000), 12489 (400), 13416 (400), 15015 (600), 15727 (500), 16442 (400), 18389 (1000), 19046 (400), 19110 (500), 20980 (400), 21216 (400), 21848 (400), 23012 (400), 23156 (5000), 23239 (400), 24485 (3000), 25282 (600), 27023 (400), 27154 (400), 30596 (400), 33129 (600), 33279 (2000), 33726 (500), 33770 (400), 35819 (400), 35884 (400), 35901 (400), 35988 (400), 36027 (400), 36057 (400), 36098 (1000), 36154 (400), 36822 (400), 36934 (600), 38072 (400), 40622 (400), 41195 (400), 42123 (600), 42637 (400), 42713 (2000), 44374 (400), 44510 (400), 46969 (600), 47444 (500), 51251 (400), 51526 (400), 52514 (500), 53047 (400), 53585 (400), 54077 (600), 55173 (400), 55483 (400), 56726 (400), 57071 (400), 57214 (500), 58196 (400), 58310 (600), 63416 (600), 65550 (400), 66586 (500), 69616 (400), 76480 (600), 70740 (400), 70821 (400), 71416 (400), 71513 (600), 71961 (400), 76623 (600), 77894 (400), 78544 (2000), 78859 (500), 79409 (600), 79527 (1000).

WYGRANE PO 300 ZŁ. PADŁY NA NUMERY:

387, 431, 1296, 1798, 2043, 2059, 3132, 3206, 3332, 4490, 5512, 5782, 6034, 6440, 7643, 9225, 9322, 9458, 9996, 10900, 11129, 11182, 12256, 12567, 13059, 13370, 13762, 13859, 14115, 14160, 15593, 15613, 15731, 16688, 17575, 17885, 19245, 21788, 21834, 21902, 22381, 22618, 22668, 24048, 26096, 26388, 27170, 27248, 27864, 28030, 28053, 29069, 31150, 31324, 31651, 31719, 32873, 33059, 34292, 34524, 34616, 34918, 36497, 36747, 36915, 36967, 37481, 37898, 37971, 38632, 38635, 40700, 40913, 41086, 41276, 41446, 41712, 42067, 42568, 42870, 43400, 48417, 44408, 44502, 44568, 45461, 45866, 46111, 46436, 47162, 48238, 49078, 49356, 50541, 51006, 51324, 52024, 53112, 53211, 53566, 54088, 54597, 55681, 55689, 55943, 56243, 56789, 57423, 57532, 59988, 60755, 61627, 61588, 62453, 63254, 63622, 63698, 64277, 65012, 66524, 66526, 66700, 66709, 60335, 60676, 67435, 68201, 69121, 69310.

69592, 69631, 70965, 70482, 71079, 72661, 73046, 73757, 74325, 76066, 76594, 76804, 79346, 79408, 79782, 79787, 79812.

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

obebrać można darmo w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, ul. św. Jana 16. I oddziśle tegoż banku w Królewskiej Hucie, Wolności 26.

Rozpoczęliśmy już sprzedaż losów do I klasy 15-ej Loterii. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania losów naszej najszczęśliwszej kolektury i przewidzianego braku losów, radzimy pospieszyć się z zakupem. 187

Główna wygrana ZŁ 600.000

ogólna suma wygranych podwyższono z 12.160.000 na 16.000.000, cena losów niezmieniona: cały los — 40 zł. pół losu — 20 zł, ćwierć losu — 10 zł.

W pierwszych dniach ciągnięcia 5-ej klasy, padły u nas następujące większe wygrane:

Dnia 19 II. — zł. 10000 na Nr. 77620, dnia 21 II. — zł. 10.000 na Nr. 78182, dnia 22 II. — zł. 3.000 na Nr. 55393, 16 II. — zł. 2.000 na Nr. 70817, dnia 22 II. — zł. 2.000 na Nr. 76126, dnia 19 II. — zł. 1.000 na Nr. 43459.

Program radiowy.

NA PONIEDZIAŁEK, DZIEŃ 7. MARCA 1927 R.

Warszawa fala 1111 i Kraków w fala 422. Godz. 15.00 — Komunikat gospodarczy, godz. 15.30 — Odczyt pod tytułem „Nawrozenie sędzi i sadzenie na wiosnę”, godz. 17.30 Odczyt pod tytułem „Szkola pracy i rozwój gospodarzy”, godz. 18.00 — Muzyka taneczna, godz. 19.30 — Komunikat rolniczy, godz. 19.45 — Odczyt o „Palestynie”, godz. 20.30 — Muzyka operowa.

Koncerty zagraniczne przedpołudniowe.

Praga godz. 11.00 i 12.15. Stuttgart godz. 13.10. Hamburg godz. 12.30.

Koncerty zagraniczne popołudniowe.

Wrocław godz. 16.30 i godz. 21.00 — w programie muzyka polnocna, Grice i Strindberg Londyn godz. 21.30 — utwory muzykalno-wokalne, Mendelssohn, Borodiu, Glinzowu, Rossini, Hamburg godz. 16.15 — Muzyka taneczna, Brno godz. 19.00, Mozart, Czajkowski, Offenbach, Rzymi godz. 21.00 — Utwory, Scambattiego, Paganiniego i Wagnera, Berlin godz. 21.00 — Orkiestra Neapolitańska na zryw i mandolinach, Budapest godz. 21.30 — Muzyka cygańska.

Opery.

Królewice godz. 20.00 — Donizetti, Don Basculni, Lipsk godz. 20.00 — Puccini, Cyganeria.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katolicka”. Katowice. Warszawska 58.

Miód czysto pszczołowy
zwiezki, kuracjony wysysa za zaliczka wraz z opłatą poczt. i opakowaniem — 5 kg 14 zł 10 kg 27 zł — 20 kg 50 zł
Arnold Wefner
Podwrocławski Małop.

Lekcje wyrobu dywanów

Po przyjeździe z Perzi prowadzą ostatnie 14 dnio we wykazy wyrobu dywanów perskich, ręczne roboty na ramach, na które zostają przyjęte zbiorowa ilość pań i panów. Lekcje dwugodzinne trwają cały dzień. Cały kurs 10 zł. Wpływ oras Informacje w filij Wyrobu Dywanów K. Litwinowicz, Katowice, ulica Warszawska 44, I. p. 180b

Uchwałą wspólników z dnia 30. XII. 1925 roku rozwiązana została firma Śląska Hurtownia Materiałów Budowlanych Sp. z ogr. odp. w Katowicach, ustanawiając p. Teodora Ludygę z Katowic ul. Stawowa 9, likwidatorem spółki. Likwidator wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do dnia 31 kwietnia 1927 r. 243

FABRYKA STENPLI WEBER & LEOPOLD
Katowice, Koluszki 9
ZAKŁAD RYTOWNICZY
Opaski na przepuklinę, opaski brzuszne, blustowe, pasy biodrowe, paski podwiązkowe, wszelkie higien. materiały opatrunkowe
R. STILLER
Król. Huta, Rynek 2.
882 Telefon 1636.